

Problemy medycyny pracy

Polsko-szwedzkie sympozjum lekarskie

Trwa doroczne, V polsko-szwedzkie sympozjum lekarskie, które w br. poświęcone jest omówieniu problemów z zakresu medycyny pracy. Obok specjalistów z Polski bierze w nim udział delegacja lekarzy szwedzkich, której przewodniczy prof. Bror Rexed — dyrektor generalny Państwowego Zarządu Służby Zdrowia i Opieki Społecznej.

Program sympozjum przewiduje m. in. omówienie problemów medycyny pracy w przemyśle lekkim na przykładzie kilku wybranych zakładów pracy w Łodzi. Następnie uczestnicy sympozjum zapoznają się w Krakowie z ochroną zdrowia pracowników przemysłu ciężkiego, a w Gdańsku — z przemysłu stoczniowego. (PAP)

Wzorowa praca polskich budowniczych

Przybywa kilometrów gazociągu orenburskiego

Po wykonaniu zadań planu półrocznego w ponad 110 procentach załogi polskie, budujące III odcinek gazociągu orenburskiego, przyspieszają tempo robót.

Ostatni okres przyniósł szereg poważnych osiągnięć, z których szczególnie dwa zasługują na uwagę. Pierwszym było zespawanie w ciągu jednego dnia 3259 m gazociągu, natomiast drugim — wyjątkowo szybkie zdemontowanie, przewiezienie na odległość ok. 150 km, a następnie ponowne zmontowanie potężnej bazy skalania. Ta ostatnia operacja, która zgodnie z przyjętymi normatywami miała być przeprowadzona w ciągu miesiąca,

trwała zaledwie o 10 godzin.

Baza skalania w Zorinowce zakończyła swoją działalność 4 września o godz. 16.30, a już w półtorej godziny później pierwsza kolumna samochodowa, załadowana jej elementami wyjechała do odległego o 149 km Biełokurakino.

Przewóz ostatnich elementów zakończony został 6 września o godz. 10. W ten sposób na przerzut dużej ilości części i elementów wających łącznie ponad 400 ton, zużyto niewiele ponad 40 godzin.

Całkowite zmontowanie i próbną rozruch bazy w miejscowości Biełokurakino nastąpił już 7 bm. w godzinach wieczornych, a następnego dnia rano rozpoczęła się normalna produkcja.

Na sukces operacji „Lawina”, kierowanej przez zespół specjalistów naczelnej dyrekcji budowy,łożyły się zarówno znakomita organizacja i wzorowa współpraca przedsię-

W Libanie

Oświadczenie prezydenta E. Sarkisa

Według doniesień z Bejrutu, kontrolowana przez siły postępowe Libańska Narodowa Agencja Informacyjna opublikowała oświadczenie sekretariatu prezydenta-elektu Eliasza Sarkisa, zaprzeczające informacjom amerykańskiego tygodnika „Time” jakoby Sarkis miał się w ubiegłym miesiącu spotkać z izraelskim ministrem obrony Peresem w sprawie zawarcia tajnego porozumienia o współpracy prawicy libańskiej z Izraelem. Oświadczenie sekretariatu prezydenta-elektu, cytowane przez wyżej wspomnianą agencję, podkreśla iż „informacje te są absurdalne”. (PAP)

A. Gromyko uda się do Belgii

W Moskwie podano do wiadomości, że na zaproszenie rządu belgijskiego minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko, na początku października br. przybędzie z oficjalną wizytą do Belgii.

Plenum KC FPK

6 września odbyło się plenum Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej. Sekretarz generalny FPK, G. Marchais, dokonał oceny aktualnej sytuacji politycznej po zmianie rządu i zastąpieniu J. Chiraca przez R. Barre'a na stanowisku premiera.

Spotkanie w Pałacu Elizejskim

We wtorek rano w Pałacu Elizejskim odbyło się spotkanie prezydenta Francji, V. G. d'Estaing z amerykańskim sekretarzem stanu, H. Kissingerem, który poinformował prezydenta o wynikach rozmów z premierem rasistowskiego rządu RPA, J. Vosterem.

Mini-szczyt afrykański

Jak podała agencja Reutersa, w stolicy Tanzanii Dar es-Salam zakończył się we wtorek „mini-szczyt” państw afrykańskich z udziałem Tanzanii, Angoli, Zambii, Mozambiku i Botswany. Agencja stwierdza, że konferencja nie przyniosła żadnych istotnych rezultatów w kwestiach narodowych w Rodezji oraz przyszłości Namibii, które były najprawdopo-

biorstw podwykonawczych, jak i pełne zaangażowanie i poświęcenie biorących w niej udział pracowników. (PAP)

Ogólnopolski plener plastyczny w Gnieźnie

Władze Gniezna ciągle szukają interesującej koncepcji wizualnego upiększania miasta. Opracowanie jej winno bowiem uwzględniać tradycje historyczne i perspektywy rozwoju miasta, walory Szlaku Piastowskiego oraz atrakcje turystyczne regionu. Estetyczność i pomysłowość zagospodarować też trzeba tzw. małą architekturę Osiedla Tysiąclecia oraz Wielkopolskich Zakładów Obuwia. Zadanie to powierzone Krajowej Agencji Wydawniczej.

Celem opracowania tych projektów, KAW zorganizowała w Gnieźnie ogólnopolski plener. Rozpoczął się on wczoraj z udziałem 45 architektów, urbanistów, rzeźbiarzy, malarzy i plastyków z Katowic, Łodzi, Poznania, Szczecina i Warszawy. Spotkali się oni w klubie MPiK z tamtejszymi władzami, zapoznając się m. in. z przedstawionymi przez prezydenta Gniezna — Zbigniewa Kaszubę programem jego rewaloryzacji. Zwiedzali też gród Lecha, co czynić będą również dzisiaj i jutro.

Następne dni uczestnicy pleneru przeznaczą na nakreślenie projektów nowej szaty plastycznej miasta pierwszych Piastów, a rozwiną je na podobnym plenerze w październiku. W grudniu zaś spotkają się tam już z gotowymi pracami, które zostaną pokazane na specjalnej wystawie, a w której wybiorą do realizacji jedną z propozycji.

Gnieźnieński plener jest pierwszym tego rodzaju w kraju i stanowi niejako poligon doświadczalny dla podobnych opracowań w innych miastach. (bop)

dobniej głównymi tematami rozmów.

Oświadczenie KP Chile

Opublikowano tu oświadczenie KP Chile, wyrażające zaniepokojenie losem patriotów chilijskich aresztowanych przez tajną policję Pinocheta w ostatnich miesiącach. Wszyscy oni zostali oficjalnie wpisani na listę „zaginionych bez wieści”. Oznacza to, jak stwierdza oświadczenie, że junta zamierza dokonać ich fizycznej likwidacji.

Utrzymując to w tajemnicy przed opinią publiczną.

W RPA nadal niespokojnie

Agencje podają, że w RPA nadal trwają masowe demonstracje ludności przeciwko reżimowi apartheidu. We wtorek na przedmieściu Johannesburga — Soweto policja otworzyła ogień do demonstrantów. Jedna osoba została zabita, a wiele innych odniosło rany.

Po wyborach na Cyprze

Prezydent Cypru, Makarios złożył oświadczenie w związku z opublikowaniem rezultatów wyborów do parlamentu w strefie zamieszkałej przez Greków cypryjskich. Wyraził on zadowolenie, że wybory odbyły się w atmosferze

W zabytkowym Cieszynie



U stóp Beskidów, na prawym brzegu Olzy, leży stary Cieszyń. Najwcześniejsza o nim wzmianka pochodzi sprzed 800 z górą lat. Jest w Cieszynie wiele zabytków historycznych. Obok wieży piastowskiej i kaplicy zamkowej z XI wieku sporo tu starych kościołów i szereg zabytkowych kamienic oraz tzw. studnia Trzech Braci i reszki murów obronnych. To uroczne miasto odwiedzają liczni turyści, udający się do naszych południowych sąsiadów i dalej na południe Europy i Zachód. Na zdjęciu: fragment zabytkowego Rynku.

Fot. — CAF

Min. M. Minić zwiedził Warszawę

Zakończenie polsko-jugosłowiańskich rozmów plenarnych

W pałacyku MSZ w Warszawie zakończyły się polsko-jugosłowiańskie rozmowy plenarne, które prowadzili ministrowie spraw zagranicznych obu krajów — Stefan Olszowski i Milosz Minić.

Pierwsza tura rozmów odbyła się, jak informowaliśmy, w poniedziałek. Przedmiotem

Za trzy tygodnie oddanie trasy Warszawa — Katowice

Już tylko trzy tygodnie pozostały do zakończenia budowy trasy szybkiego ruchu Warszawa — Katowice. Żołnierze Wojsk Komunikacyjnych i pracownicy przedsiębiorstw specjalistycznych pracują od Stołeczki do granic Częstochowy. Intensywne roboty prowadzi się także na odcinku trasy prowadzącej przez Częstochowę. Do 10 bm. mają być zakończone wszystkie roboty na powstającej drodze w granicach województwa częstochowskiego. (PAP)

wtorkowego spotkania były m. in. zagadnienia polityki zagranicznej obu krajów. Ministrowie podkreślili, że działalność Polski i Jugosławii na arenie międzynarodowej stanowi konkretny wkład w realizację postanowień Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie i tym samym przyczynia się do umocnienia pokoju na całym świecie. Obie strony omówiły również niektóre zagadnienia dalszego rozwoju współpracy politycznej i gospodarczej Polski i Jugosławii.

Wtorek był trzecim i ostatnim dniem oficjalnej, przyjacielskiej wizyty, jaką składał w naszym kraju wiceprzewodniczący Związku Rady Wykonawczej, związkowy sekretarz d/s zagranicznych Jugosławii, Milosz Minić. Przed południem jugosłowiański gość, wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedził Warszawę.

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze wiceprzewodniczącego Związku Rady Wykonawczej, związkowego sekretarza spraw zagranicznych Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii — Milosza Minicia. (PAP)

(Wspólny komunikat po wizycie ministra M. Minicia w Polsce zamieszczamy na str. 2).

Duńczycy niezadowoleni ze Wspólnego Rynku

W 4 lata po referendum w sprawie przystąpienia Danii do EWG znacznie umocniła się pozycja przeciwników Wspólnego Rynku w tym kraju. Duńczycy czują się zawiedzeni, że współpraca w ramach EWG nie rozwiązała — najważniejszych problemów duńskiej gospodarki: bezrobocia i chronicznego deficytu płatniczego. Jak wykazują najnowsze badania Instytutu Gallupa, co najmniej 1/4 Duńczyków głoszących za przystąpieniem do EWG zmieniła zdanie i należy obecnie do przeciwników tej organizacji. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Dodatkowo czy zamiast?

Realia: spory zakład produkcyjny, cotygodniowa wymiana poglądów na aktualne tematy w gronie fabrycznego aktywu, z udziałem przedstawicieli młodzieży. Kłóś porusza sprawę aktualności hasel, rozwieszonych w obrębie przedsiębiorstwa i gazetki ściennych. Po stwierdzeniu, że na wydziale „X” z tym kłepko, zabiera głos członek zarządu wydziałowego kółka organizacji młodzieżowej i mówi:

— To racja, ale weźmy sprawę gazetki, żeby zrobić choć jedną, a dobrą, trzeba przygotować zdjęcia, coś skądś pociąć, napisać teksty a potem je przepisać na maszynie; to wymaga czasu. Jak to zrobić? Konieczne byłoby ze dwie godziny tygodniowo na pracę społeczną.

Zapada krótkie milczenie, potem jest mowa o innych sprawach ale kolejny mówca, w średnim wieku mistrz, wraca do poruszonego chwilę przedtem tematu:

— Nie bardzo rozumiem, jak to pojmujecie towarzysze Pstryk pracę przy gazecie i czas na pracę społeczną. Powiada, że nie ma kiedy gazetki zrobić. Fakt, podczas roboty nie ma kiedy. Ale przecież wykonanie gazetki albo hasła to robota społeczna. A społeczna to chyba — rozumie się — dodatkowa, a nie zamiast obowiązków przy maszynie. Tak ja zawsze rozumiałem pracę społeczną. Więc dziwię się, że Pstryk daje do zrozumienia, że trzeba by go od produkcji odwołać na dwie godziny w tygodniu żeby gazetki kleić. Czas na pracę społeczną możecie sobie, towarzyszu Pstryk, dać tylko sami: po fajrancie albo przed drugą zmianą.

— Ale czasem są okoliczności, że do pracy społecznej trzeba kogoś zwolnić od roboty produkcyjnej, albo nawet urlopować — włączyć się kolejny dyskutant. — Na przykład posłów, radnych, działaczy organizacji polityczno-społecznych...

— Dobra, dobra, ale to inny kaliber spraw. Strzeżliście z grubiej rury — zareplikował inny uczestnik narady.

— Zgadza się z tym, co powiedział nasz mistrz wydziałowy — odezwiała się jedna z młodych robotnic. — Jak społecznie, to społecznie. Czyn partyjny tu najlepszym przykładem. Posłaliśmy wszyscy w niedzielę, na wyznaczony teren w pobliżu Trasy Helmańskiej, a pracownicy wydziału „Z” stanęli przy maszynach. I my i oni przeznaczaliśmy na to swój czas i zrobiliśmy dość dużo.

— ...Ale to ja nikogo do robienia gazetki nie znajdę — ponownie zabrał głos pracownik, widać odpowiedzialny za te sprawy. — Kto mi przyjdzie przed pracą albo po godzinach pracy kleić i pisać.

— Jak to? Chyba jest na wydziale paru ludzi, legitymujących się przynależnością do związku, nie? Odmówią pracy? A może to młodziwcy członkowie skoro, jak wynika z tego co mówicie, nie rozróżniają społecznej roboty od zawodowej i pachnie im łatwizna.

*

Działalność społeczna, wykonywanie (albo zataśwanie) rozmaitych spraw poza godzinami zajęć zawodowych — znalazły trwałe miejsce w naszym życiu. Społecznym trudem, społecznym sumptem pomnożyliśmy i pomnożamy nasz wspólny dobytek każdego dnia. Wielu ludzi w różnym wieku i obu płci do pracy społecznej się gromie, czyniąc wiele dobrego dla ogółu, zyskując uznanie za swój trud i bezinteresowność.

— Ale nie znaczy to, by praca społeczna cieszyła się powszechnym zainteresowaniem. Nie brak takich, którzy od niej „programowo” stroną. A czy nie mało jest takich, którzy by się jej podjęli z zamiast codziennych, produkcyjnych czy biurowych obowiązków? Pozostaje więc pytanie: jak się takim zjawiskom przeciwstawić?

PIOTR ŻYCKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60—959 Poznań.

Wspólny komunikat po wizycie M. Minicia

Ogłoszony na zakończenie wizyty w Polsce wiceprzewodniczącego Związku Rady Wykonawczej, sekretarza związkowego spraw zagranicznych SFRJ Milosza Minicia komunikat głosi m. in., że minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski i M. Minici dokonali szerokiej i pożytecznej wymiany poglądów na temat stanu i dalszego rozwoju stosunków dwustronnych oraz niektórych aktualnych problemów sytuacji międzynarodowej.

Pozytywnie oceniono rozwój stosunków polsko-jugosłowiańskich oraz stwierdzono, iż stosunki te charakteryzuje dynamiczna i wszechstronna współpraca we wszystkich dziedzinach. Podkreślono doniosłe znaczenie, jakie dla umacniania i pogłębiania współpracy mają spotkania i rozmowy Edwarda Gierka i Josipa Broz Tito.

Wyrażono zadowolenie z pozytywnego rozwoju stosunków gospodarczych oraz podkreślono gotowość i zainteresowanie obu rządów ich dalszym rozszerzaniem.

Dokonując wymiany poglądów na temat aktualnych zagadnień międzynarodowych obaj ministrowie wyrazili gotowość aktywnej działalności na rzecz kompleksowego, konsekwentnego i dynamicznego wprowadzania w życie zasad i postanowień KBWE.

Obie strony oczekują — głosi dokument — że spotkanie belgradzkie w 1977 r. stanowić będzie dalszy pozytywny wkład w rozszerzenie współpracy, umocnienie pokoju i bezpieczeństwa w Europie, zgodnie z postanowieniami konferencji w Helsinkach.

Ministrowie potwierdzili pilną konieczność podjęcia skutecznych kroków w sprawie zaprzestania i ograniczenia wyścigu zbrojeń oraz osiągnięcia powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Milosz Minici zaprosił Stefana Olszowskiego do złożenia oficjalnej wizyty w Jugosławii. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem. (PAP)

„Gazetki wielkich hieroglifów“ atakują kierownictwo partyjne

Polityczny krajobraz Chin po trzęsieniu ziemi

Przemawiając niedawno w Pekinie, na posiedzeniu przedstawicieli ekip ratowniczych pracujących w rejonie miast Tangszan — Tiencin — Pekin, nawiedzonych 28 lipca br. przez trzęsienie ziemi, premier ChRL Hua Kuo-fen złożył hołd uczestnikom akcji ratunkowej i wyraził podziękowanie siłom bezpieczeństwa, które „chroniły własność państwa, utrzymywały porządek oraz wymierzały potężne ciosy wrogość klasowym, usiłującym dokonać sabotażu”. To ostatnie stwierdzenie premiera ChRL komentuje szeroko brytyjski dziennik „Daily Telegraph” w korespondencji Nigela Wade z Chin.

Wzrastające oznaki niezadowolienia politycznego, rozgrywki frakcyjne, akty sabotażu i grabieży oraz zbrojne napady na banki, a do tego niepewność co do przyszłości kierownictwa kraju i zakłócenia w gospodarce — oto obraz sytuacji w Chinach po trzęsieniu ziemi, jaki kreśli „Daily Telegraph”. Obraz ten — pisze dziennik — wyłania się z relacji cudzoziemców, powracających na Zachód z różnych rejonów Chin. Twierdzą oni, że w wielu miastach chińskich — m. in. Nankinie, Ciangszu, Wuhanie, Harbinie, Sianie i Ciang Czou — pojawiły się osłabienia „gazetki wielkich liter” krytykujące lokalne kierownictwa partyjne. Treść gazetek mówi o istnieniu sporów frakcyjnych w łonie tych kierownictw.

Przed dożynkami Płock na ludowo

Do tegorocznych uroczystości dożynkowych w Płocku przygotowały się zespoły artystyczne, które wystąpią w centralnym pokazie na stadionie i licznych imprezach towarzyszących.

Do nadwiślańskiego grodu przybyło już ok. 4000 artystów. Na wszystkich obiektach sportowych, przekazanych organizatorom do dyspozycji, trwają intensywne próby zespołów i grup młodzieży, która wystąpi m. in. w atrakcyjnych układach gimnastycznych, wykonywanych przez ok. 2500 sportowców LZS i młodzieży szkolnej. (PAP)

W Chinach po trzęsieniu ziemi, jaki kreśli „Daily Telegraph”. Obraz ten — pisze dziennik — wyłania się z relacji cudzoziemców, powracających na Zachód z różnych rejonów Chin. Twierdzą oni, że w wielu miastach chińskich — m. in. Nankinie, Ciangszu, Wuhanie, Harbinie, Sianie i Ciang Czou — pojawiły się osłabienia „gazetki wielkich liter” krytykujące lokalne kierownictwa partyjne. Treść gazetek mówi o istnieniu sporów frakcyjnych w łonie tych kierownictw.

Komentatorzy są zgodni co do tego, że prowadzona obecnie w Chinach „kampania krytyki zwolenników prawniczo odchylenia z byłym premierem Teng Siao-pingiem na czele” jest idealną okazją do pozbywania się przez frakcje swych wrogów politycznych. W Chinach — stwierdza „Daily Telegraph” — krąży nadal uporczywe pogłoski, że dowódca okręgu wojskowego Fuczou, Pi Ting-czun, który zginął w lipcu br. „śmiercią męczeńską na posterunku”, jak podano oficjalnie, w rzeczywistości padł ofiarą „porachunków” między różnymi frakcjami.

Lipcowe trzęsienie ziemi było dla Chin wielkim ciosem. Rejon nawiedzony klęską żywiołową jest jednym z najważniejszych ośrodków przemysłowych Chin. Wstrząsy podziemne spowodowały wielkie straty materialne i ofiary w ludziach (szacowane przez niektórych na milion zabitych i rannych). Skutkiem trzęsienia ziemi są też poważne zakłócenia w funkcjonowaniu gospodarki, która musiała prześcisnąć swą produkcję na potrzeby akcji usuwania następstw kataklizmu. Wymagało to podjęcia bardzo zasadniczych decyzji gospodarczych, które odbijają się m. in. także na handlu zagranicznym. Tym

czasem — na co zwraca uwagę cytowany dziennik — w rozdzieranych sporami politycznymi Chinach o decyzje jest najtrudniej. W sytuacji, gdy w dowolnym momencie każdemu może grozić oskarżenie o popieranie „prawicowców” Teng Siao-pinga, ludzie powołani do podejmowania decyzji wolą zachować bierność. (PAP)

Warszawski wrzesień

Za 90 dni spotkanie w salach Zamku Królewskiego

Przeszło 2000 dni trwa odbudowa Zamku Królewskiego w Warszawie. Towarzyszy jej nieustannie społeczny trud podejmowany z myślą o przyspieszeniu terminu oddania do użytku zabytkowych wnętrz. Nie ma dnia bez społecznej pracy. Wspólnie z żalagą budowniczych dźwigała zamkową bryłę 74 000 osób z całego kraju, poświęcając na ten cel 275 000 godzin. Renowacją lub odtwarzaniem setek tysięcy detali zdobniczych historyczne komnaty zajmują się w swoich pracowniach artyści i rzemieślnicy. Dzięki energii społeczników, organizujących różnorodne imprezy, fundusz zamkowy osiągnął 560 mln złotych oraz ponad 666 000 dolarów.

Na Zamku i dla Zamku pracuje się cały rok. Szczególnie jednak — we wrześniu, miesiącu Warszawy, kiedy to problemy rozwoju stolicy dyskutuje się zawsze tak powszechnie w całym kraju.

A tymczasem do przekazania społeczeństwu, trzech skrzydeł okazałej budowli pozostaje tylko 90 dni. Spiesz się brygady budowlane, pracując na dwie zmiany. (PAP)

Mamy już pożytek z Portu Północnego, z rafinerii — „Gdańsk z Elekrowni Koźnice i innych, ze stoczni Gdańska, Gdyni, Szczecina; z Fabryki Samochodów Małolitrażowych, z Fabryki Samochodów Osobowych, z fabryki dywanów, z młocznicy, z rzeźni i chłodni, z nowych kopalń węgla i miedzi, z fabryk domów. Będziemy mieli pożytek z Zagłębia Bełchatowskiego i Zagłębia Lubelskiego,

z Trafy Toruńskiej, z Centrum Onkologicznego, z nowej siedziby Biblioteki Narodowej, z Zamku Królewskiego, z setek hektarów ziemi pod składowanie. Będziemy mieli pożytek z największej inwestycji w dziejach Polski — z Huty „Katowice”. Po prostu budujemy nowoczesne, dostatnie państwo.

Czy jednak sukcesy w jakimś automatycznym sposobie eliminują trudności i problemy? Trudności i problemy towarzyszą nam od pierwszego powojennego dnia, od momentu kiedy na gruzach Polski przyjęliśmy zobowiązanie: musimy zbudować Polskę silną i nowoczesną, połączoną w działaniu jedną myślą pracy dla dobra przyszłości. Oczywiście inna była skala trudności i problemów dawniej i dziś, dawniej chodziło o pomnażanie czegośkolwiek, dziś chodzi o pomnażanie dóbr na najwyższym światowym poziomie. Dziś naszym wspólnym pragnieniem jest to, że by polskie znaczyło dobre, żeby było świadectwem pracowitości i talentów narodowych. Edward Gierk powiedział, a wszyscy Polacy mogli usłyszeć w telewizji, że dość mamy bubi. I to też jest problem, bo za tym kryje się mar

W Konińskim

Wagony na bocznicach stoją krócej

Na trzech stacjach kolejowych w województwie konińskim: Koniń, Kole i Słupcy działa od pierwszego września system koordynacji i wzajemnej pomocy przy rozładunku wagonów. Pod tą nazwą kryje się prosta innowacja organizacyjna, zapewniająca wspólne użytkowanie taboru samochodowego, sprzętu mechanicznego i ludzi przez przedsiębiorstwa, które przystąpiły do współpracy.

Dotychczas do zorganizowania na podstawie zarządzenia wojewody, dobrowolnego porozumienia przystąpiło kilka przedsiębiorstw. Wykorzystanie wspólnych środków koordynuje ekspozytura rejonowa PSK w Konińsku posiadająca na stacjach w Koniń, Słupcy i Kole swych pracowników, decydujących komu w każdym dniu przydzielić dodatkowe środki.

Już pierwsze dni wykazały przydatność tej formy współdziałania klientów kolei. Stworzona przez system koordynacji rezerwa środków transportowych i mechanicznych pozwala kontrahentom kolei terminowo rozładować nawet wielowagonowe „wahadła”, z którymi odbiorcy mieli najwięcej kłopotów. Przydatność nowości organizacyjnej wprowadzonej w Konińskim wydatnie wzrosła w okresie zbliżającego się szczytu przewozowego jesienno. Celem przedsięwzięcia, którego inicjatorem

jest sztab d.s. usprawniania przewozów i czynności ładunkowych w Konińskim jest zmniejszenie liczby przetrzymywanych wagonów. W województwie konińskim przetrzymywano w roku ubiegłym do września 2500 wagonów. W porównywalnym okresie tego roku liczba ta zmniejszyła się do 1800. (woj)

H. D. Genscher o znaczeniu KBWE

Dziennik „Frankfurter Rundschau” zamieszcza w dzisiejszym numerze artykuł ministra spraw zagranicznych RFN Hansa Dietricha Genschera bliansującego rok po zakończeniu Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Helsinkach. W artykule minister Genscher podkreślił, że rząd RFN widzi w Akcie Końcowym Helsinek ważny czynnik współzycia państw — uczestników konferencji i ich narodów.

Szef bońskiej dyplomacji za pewnił, że rząd RFN jest zdecydowany nadal szukać możliwości pogłębienia współpracy opierając się na uchwałach konferencji w Helsinkach i z pełnym poczuciem odpowiedzialności odnieść się do propozycji jakie inne państwa wysuwają w tym kierunku. Minister przywiózł duże znaczenie do przyszłorocznego spotkania przedstawicieli państw sygnatariuszy KBWE, zapowiedzianego w Belgardzie. Dotychczasowa ocena tego, co zostało osiągnięte w zakresie problematyki KBWE, „nie jest skromna” — stwierdził minister w konkluzji, jednak wiele jeszcze pozostaje do zrobienia.

H. Kissinger zaproszony do Afryki

Powołując się na oficjalne osobistości USA, Agencja Reutera podaje z Hamburga, gdzie przybył sekretarz stanu Henry Kissinger po wizycie w Paryżu, że minister spraw zagranicznych Tanzanii nadesłał do sekretarza stanu depeszę, zapraszając go, aby przybył do Afryki Płd. jako negocjator w sporze między czarną a białą ludnością. Agencja wyraża przypuszczenie, że Henry Kissinger rozpocznie tę podróż najpóźniej w najbliższy poniedziałek (PAP)

Pogrzeb

Stanisława Grochowiaka

Na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach w Warszawie 7 bm. odbył się pogrzeb Stanisława Grochowiaka, jednego z najwybitniejszych pisarzy okresu powojennego. W ostatniej drodze, obok najbliższej rodziny, towarzyszyli zmarłemu przyjaciele i koledzy, pisarze, aktorzy, filmowcy, przedstawiciele stowarzyszeń twórczych, instytucji i organizacji kulturalnych, miłośnicy jego książek.

Obecni byli przedstawiciele kierownictwa Wydziału Kultury KC PZPR i Ministerstwa Kultury i Sztuki. (PAP)

Telefony

W PGR Szczuczarsz w woj. piłskim spłonęła stodoła, w której znajdowało się około 120 ton siana. Straty szacuje się na blisko 350 000 zł.

Nieostrożna jazda była w po niedzialek przyczyną wypadku w Napachanlu w pobliżu Poznania. Kierowany przez Jana N. samochód zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Kierowca odniósł lekkie obrażenia, natomiast samochód został uszkodzony na około 50 000 zł.

W Tomlicach w pobliżu Krotośzyna odniósł ciężkie obrażenia Zbigniew B., który jadąc z nadmierną szybkością stracił na zakręcie panowanie nad motocyklem i uderzył w bramę domu.

We Wronkach uderzył w tył „Fiat 125p” samochód marki „Tarpan”, kierowany przez nieostrożnie jadącą Bogdanę W. Pasażerka 19-letnia Mirosława K. odniosła ciężkie obrażenia.

W Kaliszach w pobliżu Wągrowca spłonęła w jednym z indywidualnych gospodarstw stertła 100 wartości 30 000 zł. Przyczyną pożaru było zaproszenie ognia od papierosa. (b)

ROGONA

Zachmurzenie na ogół umiarkowane i miejscami opady przelotne. W godzinach popołudniowych od północnego zachodu nastąpi wzrost zachmurzenia do dużego z opadami deszczu. Temperatura maksymalna od 14 do 19 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ WSPÓŁDZIAŁNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Wajasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział pocztowy 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

— To będzie trudne...

Ciągłe postępowanie jest czymś przysięgającym u sporej części rodaków. Ich oblicza, bez względu na porę dnia, mają cierpietniczy wyraz, a uśmiech gości na nich raczej wyjątkowo. Stereotypowe pytanie „co słychać?” zwykli kwitować równie szablonową odpowiedzią „stara bida”. W ich ustach zwroty „jakoś leci” lub „pomalutku” mogłyby znaleźć za stosowanie, gdyby wygrali pół miliona, doznał oszaleńczego awansu, albo weszli w posiadanie domku po krewnym z drugiej półkuli.

Gdy wypadnie mieć do czynienia z ludźmi tego pokroju, wówczas jakakolwiek sprawa by tknęła, dowiemy się, że — owszem, ale „to jest (albo będzie) trudne”.

Takie odczucia, które trafia się słyszeć chyba każdemu z nas, skłaniają do refleksji — skąd owa tendencja do mnożenia przeszkód. Czy idzie tu o podkreślanie zasług osób je pokonujących? A może o piętrzenie trudności ma służyć efektywniejszemu zarysowaniu starań osobników, dzielnie stawiających czoła przeciwnościom? Może chodzi o chęć zaimponowania otoczeniu, bądź kontrahentowi, jakim to jest się chwatem, który, „choć burza huczy wokoło...” — on jednak skutecznie przeleciał nad wytkniętym celem? Lub też ma się na względzie uzyskanie lepszej pozycji przetargowej przez recytowanie przepłatanki trudności zmyślonych z wyolbrzymionymi?

Gdybyż te praktyki ograniczały się do kręgu spraw rodzinno-towarzyskich! Ale panoszą się one również w życiu społeczno-gospodarczym, sfery kultury też nie omijając. Komu zależy na tym, aby wyglądało, jakoby wiele spraw, o wiele więcej niż o tym przekonują realia, szło u nas jak po gładkiej, rozwijało się w srogich mekach, byle czemu towarzyszyły trudności, sprawna robota zastępuje walka, a w ogóle lada jaka rzecz wymaga niezmierniejszego mozółu?

Przecież bilans spraw każdego dnia — w skali przedsiębiorstwa, gminy, kraju — jest ogólnie dodatni, życie się toczy, multum kwestii wielkich i małych zostaje sensownie rozstrzygniętych, sprawy niesione przez nurt codzienności doczekują się rozwiązania. Leży to bowiem w zasięgu normalnych możliwości. Ale nader często takim konstruk-

tywnym działaniom towarzyszą werble, akcentujące niepowodzenia trudności, które to musiały zostać przełamane „na drodze ku...” Nieraz jest to najczystsza prawda. Lecz tylko nieraz.

Z biegiem czasu pojedyncze zagrania niektórych obrotowych ludzi przerosły w rytuał, usurpujący sobie prawo obywatelstwa. Co gorsza, ów rytuał jest respektowany, a mistrzom codziennego krzyżowania szpad trudnościowych udaje się wyciągać z tego korzyści w postaci nadspodziewanie wysokiego ocenienia ich zasług, uzyskania dodatkowych (a w istocie niekoniecznych) środków dla sprostania wyolbrzymionym przeszkodom, etc. Owe pojedynki słowne, przetargowe mnożenie przeciwności, mające doprowadzić do uzyskania najdogodniejszej pozycji kontrahentów w określonej sprawie — pochłaniają masę czasu, energii, na ogół absorbują odpowiedzialnych ludzi i sporo środków. A energii i inwencji kompetentnych osób potrzeba nam przede wszystkim w sferze koncepcji.

Z sakramentalną formułą: „to trudna sprawa” — spotkać się można czasami w okolicznościach najmniej spodziewanych. Prozaiczna naprawa zegarka niekiedy dostarcza tego typu przeżyć („śa trudności” z częściami; nawał zleceń”). Odsyłanie mieszkaniów ań chybli przeciwnościami („śa trudności z ludźmi; z tapetami; z klejem”). Przeniesienie dziecka do innej szkoły, („to będzie trudne”). Zamówienie miejsca w warszawskim hotelu? („na pojutrze — niemożliwe, na 30 listopada? To trudne, tak daleko naprzód nie planujemy”). Ale, spoglądając życiu w oczy, coż to za przykładzik! Zaopatrzeniowcy dużych przedsiębiorstw przemysłowych, budowlanych, transportowych, handlowych — oni mogą godzinami snuć opowieści o tym, jak są częstowani trudnościami, a przeważnie — wyolbrzymianymi. Jeśli do tej pory nie ukazały się drukiem pamiętniki żadnego przedstawiciela zaopatrzeniowej profesji, dzieje się tak jedynie ze względu na ich przykładową gotowość wiernego służenia macierzystym firmom; gdyby bowiem przedstawili szerszemu forum zagrania piętrzących

przeszkód jako też sposoby ich pokonywania, trudno dostępne wrota wielu zakładów mogłyby się stać dla nich nie do sforsowania.

Wgrzyzłszy się w temat, pora na słówko pro domo sua. Nie ma co skrywać: niedobra, płytka maniera, szczególnie dostrzegalna okiem i uchem w telewizji, każe dziennikarzom stawiać majstrom, pedagogom, inżynierom, dyrektorom, piosenkarzom (sic!), każdemu rozmówcy, po zaprezentowaniu ich dorobku i sukcesów, sakramentalne pytanie — na jakież to trafiają trudności. Bo trudności najwidoczniej muszą być. Jesteśmy prze to często świadkami, jak co bystrzejszy z indagowanych ad hoc rozważkuje rozmaite kwestie wchodzące w zwyczajny zakres działalności reprezentowanej przez nich fabryki albo instytucji — do rozmiarów trudności.

Również dziennikarska sztampa, wedle której każda dziełańska praca jest trudna, uciążliwa, niełatwa, odpowiedzialna — przyczynia się do rozdymania balonów z przeszkodami. Albowiem o ile jest prawdą, że każdy zawód, od sprzątaczk po naukowca, wykonywany rzetelnie, ma swoje kolce i narzuca potrzebę sprostania określonym wymogom — o tyle nie ma sensu przesadne nad tym się rozkładanie. Co inne go bowiem doceniać czyżby trud i ofiarność, a co innego wtórować czyjemuś postępowaniu.

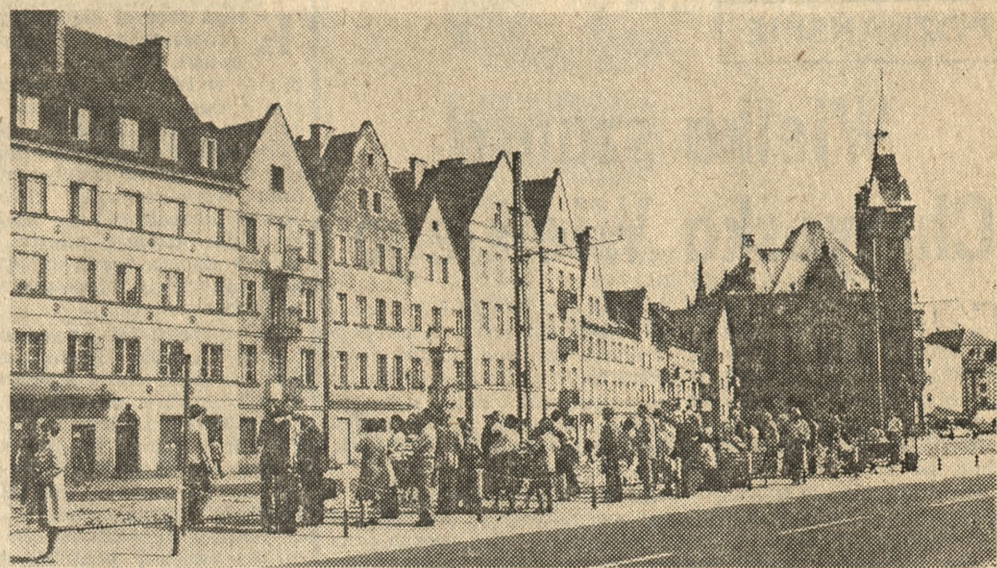
Ani mi w głowie różowanie rzeczywistości, ani szminowanie autentycznych trudności, jako też negowanie konieczności przejawiania tam i sam naprawdę zdwojonej energii — dla usunięcia określonych przeszkód. Chodzi o przewietrzenie różnych kręgów naszego życia społeczno-gospodarczego z sztucznych mgieł trudnościowych.

Najwięcej laurów zbierają ci, którym udaje się przełamywanie przeciwności. Z pewnością, w ogromnej większości przypadków, zasłużenie. Lecz warto by pomyśleć nad wyrazistym honorowaniem także tych, którzy — w związku z taką czy inną sprawą — wąż się na mało efektywną, przemyślaną i zwyczajną odpowiedź.

— W porządku, to NIE będzie trudne.

WIESŁAW PORZYCKI

Wrocławskie widoki



Zabytkowe kamieniczki we Wrocławiu widziane od strony ulicy Kazimierza Wielkiego.

Fot. CAF

Energetyczne dylematy

Powrót do czasu letniego?

Nadchodząca jesień i zima przyniosą polskiej gospodarce poważne problemy energetyczne. Po prostu za mało będzie energii elektrycznej wobec gwałtownie rosnących apetytów przemysłu, wsi, komunikacji, gospodarki komunalnej i blisko 10 milionów gospodarstw domowych. Ta sytuacja wymagać będzie od każdego odbiorcy elektryczności rozsądnego, oszczędnego korzystania z jej dobrodziejstw. Najwięcej prądu zużywa przemysł, i on przede wszystkim musi oszczędniej nim gospodarować, pod rygorem wyłączeń lub spadku napięcia, co może spowodować zakłócenia pracy skomplikowanych urządzeń technicznych.

Dlaczego mamy za mało „prądu”? Przecież w prasie i telewizji dowiadujemy się niemal każdego miesiąca o uruchomieniu nowych wielkich generatorów, całych elektrowni o mocy tysięcy megawatów? Prawda jest taka: przybywa nam elektrowni — ich zdolność wytwarzania prądu zwiększyła się w minionym dziesięcioleciu więcej niż dwukrotnie — lecz zapotrzebowanie na tę energię wzrosło jeszcze szybciej. Dysproporcja powstała minionej zimy i teraz też da o sobie znać, bo właśnie w ostatnich miesią-

cach szczególnie gwałtownie wzrosło zużycie energii przez przemysł elektromaszynowy, chemiczny, motoryzacyjny, teraz nowe fabryki rozpoczęły produkcję a więc pożeranie prądu. Energetycy przewidują, że wyraźna poprawa — powrót do równowagi między produkcją elektryczności i jej poborem — nastąpi, gdy ruszą elektrownie zagłębia bełchatowskiego i inne wielkie inwestycje energetyczne, końca lat siedemdziesiątych.

We wszystkich gałęziach gospodarki analizuje się obecnie możliwości ograniczenia zużycia energii elektrycznej. W każdym województwie rozpoczęła działalność rządowej komisji do spraw oszczędności i kontroli ich realizacji.

Energetycy także nie rozklają rąk. Jak poinformowała 31 sierpnia Polska Agencja Prasowa, do jesieni zakończą oni remonty 550 podstawowych urządzeń wytwarzających o łącznej mocy ponad 14 600 megawatów, sprawdzą tysiące kilometrów energetycznych linii przesyłowych, transformatorów i inne urządzenia elektryczne, aby do minimum ograniczyć ryzyko awarii. Szczyt za-

potrzebowania na energię elektryczną nastąpi w grudniu, styczniu.

Od ponad roku energetycy wnioskują wprowadzenie w Polsce czasu letniego. O co chodzi, wiedzą starsi czytelnicy. W latach pięćdziesiątych, a także na początku lat sześćdziesiątych wiosną popychano wskazówki zegarów o jedną godzinę do przodu, a jesienią powracano do czasu środkowoeuropejskiego. Czyniono tak, aby zmniejszyć zużycie prądu dla celów oświetleniowych w godzinach wieczornych, przed zakończeniem drugiej zmiany w fabrykach. Pozwalało to energetykom wyłączyć w okresie letnim większą ilość elektrowni lub poszczególnych generatorów, dla przeprowadzenia remontów i zabiegów konserwacyjnych. Pozwalało to także zrezygnować w miesiącach letnich z eksploatacji przestarzałych zespołów prądowców, pożerających nadmierną ilość węgla.

Największych wrogów tych zegarowych kombinacji mieli energetycy w kolejarzach. Bo wzmianki zmiany czasu powodowały konieczność dwukrotnego w ciągu roku zmieniania rozkładów jazdy pociągów osobowych i towarowych. Kiedy więc potencjał polskich elektrowni znacznie wzrósł, zrezygnowano z czasu letniego. Teraz jednak znów nadeszły lata chude dla energetyki — chude jeśli idzie o jej zdolność zaspokojenia popytu na elektryczność — konieczne wydaje się powrócić do zaniechanego swego czasu środków zaradczych. Minione lata argumenty Ministerstwa Komunikacji nie dopuściły do przesuwania zegarów. Jednakże uznając poważną sytuację energetyki i jej decydujące znaczenie dla funkcjonowania całej gospodarki, kolejarze skłonni są w przyszłym roku pójść na ustępstwa. Decyzje powinny zapadnąć w najbliższym czasie, bo ewentualna zmiana czasu wymagać będzie na kolei zmuszonych przygotowań.

Na czym polega trudność? Wprowadzenie na okres czterech, pięciu letnich miesięcy nowego rozkładu jazdy pociągów wymaga wydrukowania w milionach egzemplarzy kilkudziesięciu kolejowych wydawnictw — to setki ton papieru i mroźna praca tysięcy drukarzy i korektorów, to przede wszystkim konieczność dostosowania rozkładu jazdy do potrzeb milionów podróżnych dojeżdżających codziennie do pracy. Problem nie byłby tak trudny, gdyby polegał tylko na „zgubieniu” jednej godziny któregoś dnia wiosną i dodaniu jej przy ponownej zmianie jesienią. Tymczasem nowy rozkład wymaga uwzględnienia w nim kilkudziesięciu na dobę pociągów między narodowych, przyjeżdżających bądź

Dokończenie na str. 6

TOMASZ TALARCZYK

Przez pewien czas rozrastał się nasz przemysł w sposób przypominający pączkowanie. Nowe fabryki podobne były do starych, budowane dla identycznej niemal produkcji, wyposażane w te same maszyny, tyle że wykonnane przed miesiącem i lśniące jeszcze farbą.

Uprzemysłowienie przed stawiało się wówczas jako proces powielania zakładów i branż już istniejących; postawili jeszcze dwie Nowe Huty, jeszcze pięć Stoczni Gdańskich, dziesięć wytwórni obrabiarek jak „Rafamet”, aż wreszcie osiągnie się stan nasycenia przemysłem.

Ta niedajęjsza praktyka, prawda, przedstawiona w karykaturalnym ujęciu wymuszona przez ubóstwo funduszy i brak skutecznych mechanizmów regulujących inwestycyjny napór, nie dawała większych szans na odrobienie zaległości w stosunku do najlepszych. Jednym z większych sukcesów do lat siedemdziesiątych, wciąż jeszcze słabo eksponowanych, pozostaje więc przełamanie tej praktyki, zapoczątkowane budowy innego przemysłu tak w ogólnej skali, jak też w każdej jego części — w przedsiębiorstwie. Znakomitym tego przykładem „przemysł przemysłów” — maszynowy, zawsze inicjujący odnowę techniczną gospodarci.

Otóż nasz przemysł maszynowy, który w minionym pięcioleciu wchłonił

zasię ogromną sumę 120 miliardów złotych, większą niż w czasie poprzednich dziesięciu lat, dokonał w tym czasie wymiany wielkiej części majątku, a zwiąsza narzędzi — właśnie według recepty budowania innego przemysłu. Otwarcie dopływu współczesnego sprzętu i takichże metod wytwórczych m. in. w wyniku zakupu zagranicznego wyposażenia i wielu dziesiątków licencji, doprowadziła do zmian najlepiej widocznych w dwóch odleg-

Bez komputera

Przemysł całkiem inny

tych od siebie branżach — w budowie obrabiarek i sprzętu elektronicznego. Oto szczegóły.

A więc — obrabiarki do metalu, wciąż jeszcze podstawowe narzędzia współczesnego przemysłu. Zakupowano za granicą przede wszystkim maszyny wieloczynnościowe, różniące się od uniwersalnych — będących przez wiele lat głównym narzędziem polskiego przemysłu — jak rower od samochodu osobowego. To nowe wyposażenie posłużyło do zorganizowania produkcji całkiem innego sprzętu: automatów, obrabiarek zespołowych, sterowanych numerycznie.

Zmiany, określane przez ekonomistów jako prze-

kształcenia strukturalne, rozpatrywane na konkretnych przykładach są postępowaniem wręcz oczywistym: oto 10 tysięcy tych nowoczesnych maszyn zastępujących prawie 50 tys. tych tradycyjnych („nowych — starych”) oznacza pozostawienie dla godniejszego celów prawie stu tysięcy ton materiałów, trzydziestu tysięcy metrów kwadratu powierzchni pod dachem, no i prawie sześćdziesiątych tysięcy pracowników...

Taka jest siła koncepcji polegającej na zakupywaniu tego, co najnowsze, najwydajniejsze, najlepiej wykorzystujące materiał. Wydanie 128 miliardów zł za inwestowanie w przemysł maszynowy na wczorajszą technikę, na wyposażenie podobne do już pracującego, dałoby uszczerbek nie tylko w dochodzie narodowym, ale i w możliwościach wytwórczych i wygożdze życia: palka automatyczna, telewizor kolorowy czy odbiornik stereofoniczny, to przecież całkiem inna jakość niż „Frania”, „Neptun” czy „Sobótka”.

Od początku lat siedemdziesiątych budowano więc właśnie inną elektronikę niż dotychczas, opartą na

najnowocześniejszych podzespołach, aby dojść do wytwarzania tych podzespołów należało wprawdzie zakupić stosowne linie produkcyjne, technologie gwarantujące idealną wprost czystość. Ale skoro wydano już te miliardy w taki właśnie sposób, to z tytułu zastosowania tych nowoczesnych układów w samych tylko odbiornikach radiowych i telewizyjnych uzyskano w roku minionym oszczędność stu megawatów mocy, czyli miliardów złotych, które

trzeba by wyłożyć na energetykę, nie mówiąc o korzyściach każdego, kto zaoszczędził sobie godzin spędzonych dawniej w warsztatach naprawczych ZURiT.

Na naszych oczach, a przecież niepostrzeżenie, nastąpiło przełamanie praktyki rozwoju przez powielanie wzorów już istniejących. I na to konto zapisać trzeba sporą część słynnego tempa tak w pomnaniu dochodu narodowego, jak i osobistych dochodów. I w wyniku tej nowej i nowoczesnej praktyki obecnie nie produkuje się w przemyśle maszynowym żadnego wyrobu, żadnego urządzenia w takiej postaci, w jakiej było wytwarzane

Maszynowy daje obecnie dwadzieścia sześć procent dochodu narodowego wytworzonego w przemyśle. To dużo, ale w krajach najbardziej rozwiniętych wnosi 1/3 dochodu i wówczas rzeczywiście w pełni można wykorzystywać zdolność tej branży do przenoszenia postępu na inne. Ale przecież określono już 115 fabryk przemysłu maszynowego, które w czasie najbliższych lat staną się całkiem innymi zakładami. Cały ten przemysł prawie trzykrotnie zwiększy produkcję w pięciolecie. Mając więc w pamięci przeszłe dokonania można się spodziewać rozwijania kilku co najmniej spraw ważnych dla człowieka konsumującego: dodatku samochodów, dobrych odbiorników, pralek, lodówek.

ROMAN LENCEWICZ

STRONA

GŁOS — 8 IX 1976

POZNAŃSKIE

Wielka szansa Chrzypska Wielkiego

Gdy przed kilku, a może kilkunastu laty, malownicze tereny wokół Chrzypskiej Wielkiej „odkryli” leśnicy, była to przysłowio- wa wieś „zabita deskami”. Trudno tam było nawet dojechać, bo drogi nie należały do przednich i mało kto z posiadaczy czterech lub dwóch kółek zapuszczał się w tę stronę, zaś połączenia autobusowe i kolejowe były nader kłopotliwe. Mimo to, coraz częściej zaczęli się pojawiać turyści. Bo rzeczywiście znaleźli tam relaks znakomity — przede wszystkim spokój, piękne okolice z rybnymi jeziorami i pełnymi grzybów lasami.

— Trudno wyrokować — mówi sekretarz biura Urzędu Gminy, Kazimierz Łodyga — że to właśnie turystyczne atrakcje Chrzypskiej Wielkiej zmieniły i zmieniają oblicze wsi. Choć bowiem nadal jest to ty- powo rolnicza gmina na zachodnim skraju województwa poznańskiego, to jednak w ostatnich kilku latach zmieniła się nie do poznania. Sami mieszkańcy, dostrzegając coraz liczniejszy napływ turystów, chcą dobrze pokazać się im swą gospodarnością. A i władze mobilizowane są tym samym do licznych inicjatyw.

Jeszcze parę lat temu duże pawilony handlowe czy kawiarnia dorównująca standardom miejskim placówkom gastronomicznym, były tylko marzeniem, nie mówiąc już o do- brych drogach. Dzisiaj myśli się zaś o nowych, jeszcze śmielszych przedsięwzięciach. Po prostu chce się wykorzystać wielką szansę, jaką stwarza- ją wyjątkowe atuty rekrea- cyjne.

Szansa ta wiąże się przede wszystkim z Jeziorem Chrzypskim. Duży, około 300-hektaro- wy zbiornik stanowi piękny akcent w panoramie tej gmin- nej wsi. Wyróżnia się bardzo czystą wodą i podobnie czystym, niezamulonym dnem o- raz... dwiema wysepkami. Je- go walory przyciągają każde- go lata i wczesną jesienią co- raz więcej amatorów udanej letniej przygody. Zjeżdżają nie tylko z okolicznych miast i gmin, i z Poznania, ale i z wielu, często nawet odleg- lych, zakątków kraju; niedaw- no pojawiły się również pierw- sze samochody z zagraniczy- ni znakami rejestracyjnymi. Brzeg jeziora odcina się wów- czas od otaczającej go ziele- ni kolorową mozaiką namiot- ów.

Do tej pory ten ruch tury- styczny prowadzony jest nie- jako „na drżko”. Oto nie ma wyznaczonych pól namioto- wych czy odpowiednio przygo- towanej plaży; nie uregulowa- no jeszcze kwestii tworzenia ośrodków domków campingo- wych, choć mają już tam ta- kie Politechnika Poznańska i Przedsiębiorstwo Robót Inży- nieryjnych z Poznania. Wia- domo natomiast, iż będzie się w tej okolicy mieścić swoista baza treningowo-wypoczynko- wa wodniaków z poznańskie- go Klubu Sportowego „Pozna- nia”. Obecnie stawia on nad jeziorem 10 domków campin- gowych, znajdujący się w są- siedztwie stary budynek za- adaptuje na hotel. Urządzi rów- nież ze swoich środków kilka boisk do gier sportowych oraz hangary na sprzęt wodny. Już teraz korzystają z prowizory- cznych na razie obiektów gru- py zawodniczek i zawodników tego klubu, a wkrótce przy- mie on zorganizowane sekcje wodniaków.

Tymczasem, szczegółowy plan zagospodarowania całego jeziora jest już na ukończe- niu.

— Z pomocą władz wojewódzkich — informuje sekre- tarz Łodyga — wykonano go

bardzo szybko. Bo i gra war- ta jest świeczki. Koncepcja zrodziła się pod koniec zesz- łego roku. Skłoniła nas do jej zainicjowania dość przypad- kowo nakreślona w Chrzypsku Wielkim migawka filmowa, pokazująca — w kontraście z zatłoczonymi miejscowościami wypoczynkowymi nad morzem i w górach — jak można przy- jemnie i spokojnie spędzić ur- lop. Zrozumieliśmy, że trzeba tę szansę wykorzystać.

Plan zagospodarowania je- ziora gotowy będzie do końca roku, a w 1977 przystąpi się do jego realizacji. Nie chce się tam, oczywiście, tworzyć jakiegos największego w Pol- sce rejonu rekreacji, ale ma- on być rzeczywiste wzorowo urządzone — przede wszyst- kim nie zatłoczony. Stąd też rozsądnie rozplanowane zosta- na działki dla zakładów ośrodków wczasowych, by o- trzymało je sporo załóg, lecz nie przesadnie dużo, bo to mi- ja się z celem dobrze pojęte- go wypoczynku. Ładnie zagos- podarowana będzie na dość długim odcinku plaża, w któ- rej pobliżu stanie kilka pla- cówek handlowych i gastro- micznych. Stworzony ma być deptak nad jeziorem i parking dla zmotoryzowanych przyby- szków, odzyska urok park wie- ski. Myśli się również o utwo- rzeniu wypożyczalni sprzętu wodnego.

A w samej wsi? Już obec- nie widoczne są rezultaty za- interesowania jej walorami turystycznymi. Zadbane obej- ścia domów z odnowionymi elewacjami, ogródki kwiatow- e. Ulicami jeździ się teraz wygodniej i bezpiecznie. Przy- bywa nowych chodników. Na- każdym kroku rzuca się w o- czy porządek i estetyka. Oka- załe prezentują się trzy pawi- lony handlowe z artykułami przemysłowymi i spożywczymi. Wzniesiony jest obecnie dom dla nauczycieli oraz bu- dynek władz gminnych; pow- staje także stadion sportowy.

Osiągnięcia społeczne i gos- podarcze ostatniego okresu są w tej gminie znaczne. Jeszcze bardziej interesujące są per- spektywy jej rozwoju. Z pew- nością niebawem do określe- nia, iż Chrzypsko Wielkie rol- nictwem stoi (jest to jedna z najbardziej towarowych gmin w województwie) dodać trze- ba będzie — i turystykę.

PIOTR BOROWICZ

Już nie słyhać stukotu młotków o blachy, syku pal- ników acetylenowych i po- krzykiwań pracujących. Tyl- ko zapach farby sygnalizuje niedawne zakończenie prac remontowych. Cukrownia w Górze, w województwie leszczyńskim, jest gotowa do roz- poczęcia nowej kampanii.

Dobowy przerób — to pa- rametr cukrowni najważniej- szy. Zgodność średniego, dziennego przerobu buraków z teoretycznym wskaźnikiem mocy cukrowni jest najwa- żniejszym celem działania ca- łej załogi. Kiedy we wrześ- niu ruszy fabryka, to nie nie- powinno zakłócić nieprzerwa- nej produkcji cukru. Po to przeprowadzono skrupulatny przegląd i naprawę urządzeń, modernizowano wiosną i la- tem poszczególne fragmenty ciągu technologicznego ob- róbkę buraków, po to zgroma- dzono na składowiskach przy cukrowni 17 000 ton węgla, 1500 ton koksu, 15 000 ton ka- mienia wapiennego, w maga- zynach 450 750 sztuk papiero- wych worków...

Fot. — autor

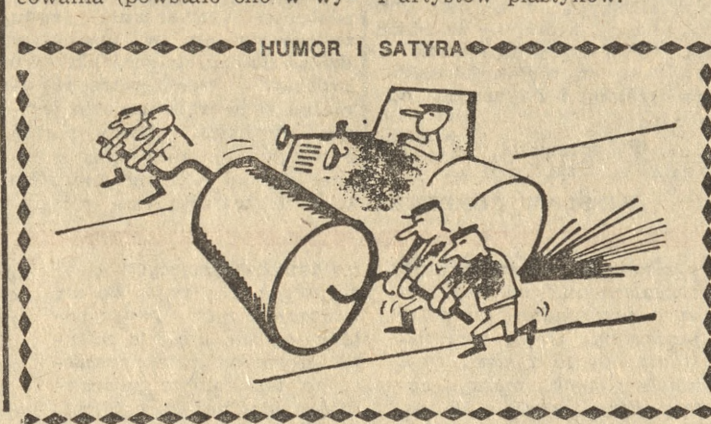


Kalisz szczyty się metryką najstarszego z polskich miast. Szesnaście lat temu — w 1960 roku — uroczy- ście i dumnie obchodzono w grodzie nad Prosną jego 1800-lecie. I chociaż nie histo- ria, lecz bardzo żywy tutaj nurt współczesności określa obecny charakter tego prze- nego wojewódzkiego miasta, to jednak dawna tradycja przy- daje mu wiele niepowtarzal- nych barw.

Do przeszłości nawiązują nazwy Fabryki Fortepianów i Pianin oraz klubu sportowe- go „Calisia”, a do literackiej tradycji — przeniesiona z „No- cy i dni” Marii Dąbrowskiej nazwa nowego, wielkiego już osiedla mieszkaniowego „Kali- niec”. W starym śródmieściu, zachowały się zabytkowe o- biekt (wielką popularnością przybyszów cieszy się np. basz- ta „Dorotka”), a pomniki Ada- ma Asnyka i Marii Konopnickiej upamiętniają trwałą zwi- ązek tych znanych twórców po- etyckiego słowa z miastem, któ- re — niepodobne już do Kali- sza z dawnych lat — rośnie wciąż i ładnie.

Patrząc na Kalisz z bliska i z daleka, widzi się przyspie- szzone tempo budownictwa mieszkaniowego, modernizację zakładów przemysłowych, no- we arterie komunikacyjne, o- kazałe obiekty socjalne i kul- turalno-oświatowe, w śródmie- ściu zaś uderza wprost niemal z dnia na dzień widoczny po- stęp prac w renowacji kaliskiej Starówki. Podjęte z począt- kiem wiosny energiczne dzia- łania, mające na celu przywró- cenie świetności tej najstar- szej części miasta przyniosły już widoczny ślad — nowe barwy stojących wokół Ratu- sza kamienic.

Kaliski Rynek Ratuszowy i znaczna część śródmieścia za- chowały dawny średniowiecz- ny układ urbanistyczny. Posta- nowiono więc dokonać konser- wacji i adaptacji starej zabu- dowy, znajdując się w gran- icach miasta lokacyjnego (w obrębie dawnych miejskich mu- rów obronnych). Pomocą w tym przedsięwzięciu służy gos- podarstwu miasta bardzo cen- ne studium rewaloryzacji hi- storycznego ośrodka miejskie- go Kalisza. Autorzy tego opra- cowania (powstało ono w wy-



Przed słodką kampanią

Przed słodką kampanią

Przed słodką kampanią

Przed słodką kampanią

KALISKIE

Nowa świetność starego miasta



Fragment śródmieścia Kalisza.

Fot. — CAF

niku ich współpracy z Miejską Pracownią Urbanistyczną — mgr A. Chylak i dr T. Za- rembska z Politechniki War- szawskiej, otrzymali za nie jed- ną z dorocznych nagród przy- znawanych przez ministra ad- ministracji, gospodarki tereno- wej i ochrony środowiska za- wybitne osiągnięcia twórcze w przestrzennym kształtowaniu miast.

Przygotowany na podstawie tego studium plan komplekso- wego porządkowania całego centrum (będzie on realizowa- ny w dwóch etapach: w obec- nej 5-lacie i po roku 1980), two- rzony jest nie tylko przez ur- banistów i architektów, ale także przez historyków sztuki i artystów plastyków.

— Do realizacji podjętej z inicjatywy władz polityczno- administracyjnych miasta i wo- jewództwa renowacji kaliskiej Starówki angażuje się niemal całe społeczeństwo — mówi kie- rujący na co dzień postępowe- ram wokół Ratusza plastyk- miejski, Aleksy Zarzyński. — Znaczący udział mają już w tym dziele podejmujący spo- łeczne czyny pracownicy ka- liskich zakładów, m. in. Za- kład Energetyczny, Gazownia, Garbarnia. Stylowe lampy uli- cne upodobnione do orygina- łalnych lamp sprzed I wojny światowej, zostały odlane przez pracowników Kaliskiej Odlewni Części Samochodo- wych. Członkowie kaliskiego środowiska plastycznego: Wła- dysław Kręzel, Zygmunt Misz- czyk, Andrzej Niekraś i An- dżel Ozimina zaprojektowali w społecznym czynie elewację wielu rynkowych kamienic. Wykonawcami prac (kolorowe tynki, akcesoria, sztukaterie) są kaliscy rzemieślnicy...

Starówka — centrum mia- sta — odpowiadając współ- czesnym potrzebom mieszkań- ców Kalisza, nie stracił nic ze swego piękna i stylu. Dba się tu bowiem o zachowanie śla- dów dawnej świetności z odo- wiednim ich wyekspozowa- niem każdego wieczoru dzięki dyskretnemu podświetleniu

„ożywią się” zachowane frag- menty starych murów obron- nych. Iluminowane będą tak- że: Pałac Arcybiskupów (obec- nie siedziba Urzędu Wojewódz- kiego), stare domy w rejonie placu św. Józefa i inne ocala- łe cenne budowle na Starów- ce. Również świetlna i wizual- na reklama w obrębie Starego Miasta będzie stylizowana na atmosferę minionych lat. Znaj- dować się tu będą jedynie skle- py specjalistyczne branży- pamiątkarskiej, jubilerskiej, a także „Desa”, „Moda Polska”, „Delikatesy”. Ze śródmieścia wyłącza się zupełnie ruch ko- łowy.

Renowacja i upiększanie ka- liskiej Starówki dotyczy nie- tylko jej zewnętrznej warstwy. W podwórzach śródmiejskich domów likwiduje się stare szo- py, „przypadkowe” mury, wprowadza się elementy zie- leni nawiązujące do przypisy- wanego niegdyś Kaliszowi cha- rakteru „miasta-parku”.

W śródmieściu Kalisza trwa więc wielka renowacja. A ze współczesnym rytmem życia współbrzmia tu ostatnio rozle- gający się każdego dnia w sa- mo południe z ratuszowej wie- ży rozgłosny kaliski hejnał...

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

LESZCZYŃSKIE

Przed słodką kampanią

dłuższej czeka on na haldzie, tym mniej cukru w sobie za- wiera; w destruktywnym dzie- le upływowi czasu dopomaga- ją nagłe skoki temperatur, deszcz i mróz.

Szybki w ostatnich latach wzrost powierzchni upraw buraka cukrowego w Polsce nie idzie w parze ze zwięk- szaniem zdolności produkcyj- nych cukrowni.

Tak więc, aby kampanię jak najszybciej ukończyć, trze- ba ją jak najprędzej zacząć. Ale tu cukrownicy wchodzą w kolizję z interesami produ- centów surowca — z rolnika- mi. Burak w ziemi przybiera na wadze, czasem i do końca października. Wykopany we- wrześniu na ogół mniej waży, niżby mógł, gdyby go w zie- mi zostawił jeszcze ze trzy, cztery tygodnie. Cukrownicy, pragnąc mieć jak najwcześ- niej surowiec do przeróbki, pla- cą specjalne premie pierw- szym dostarczającym go plan- tatorom, aby pokryć straty na wadze przedwcześnie wy- kopanych buraków. Plantato- rzy jednak, zanim pomyślą o interesach cukrownictwa, pierw- szą mają na uwadze włas- ne portfele, dlatego długo

oglądają się na znaki na nie- bie i ziemi, nim wykopki roz- poczną.

Dłatego cukrownicy w Gó- rze — i w każdej innej pol- skiej cukrowni — z najwięks- zym zainteresowaniem słu- chali sprawozdania szefa służ- by surowcowej, o stanie bu- raczanych plantacji, o śred- niej wadze całych buraków, samych korzeni, liści, o za- wartości cukru w bulwach; porównywali te liczby do da- nych sprzed roku i dwóch.

To zebrań sprawowało wra- żenie narady żołnierzy przed- bitwą. Odpowiedzialni za skup mieli przekonywać plan- tatorów — przede wszystkim państwowe gospodarstwa rol- ne — do jak najwcześniejsze- go rozpoczęcia wykopków i zwózki buraków pod cukrow- nię. Lustratorzy zobowiązani zostali odnaleźć i wytypować do „kopania” te plantacje, na których buraki z różnych względów nie rosną już więk- szych przróstów na wadze.

W sytuacji, gdy spodziewa- na do skupienia ilość bur- aków w całej Polsce spowodu- je przedłużenie kampanii cu- krowniczej aż po koniec stycznia przyszłego roku, trze-

ba kierować się zasadą naj- mniejszego zła, by z tych bu- raków wydobyc najwięcej cukru, najwięcej uzyskać wy- soków, a najmniej żeby zgni- ło, wyschło lub w inny spo- sób się zmarnowało.

DUŻO ZALEŻY OD PARTNERÓW

Cukrownia w czasie kampa- nii, to mechanizm zegara, w którym muszą być sprawne wszystkie tryby, aby działał. Te tryby to: skup buraków, ich zwózka do cukrowni, wa- żenie i wyładunek; to sam przerób w fabryce; to sypia- cy się bezustannie cukier (w Górze przeciętnie 220—260 ton na dobę); to codziennie kilkaset ton wysłodków, któ- re trzeba wysuszyć i czym- prędzej wyeksportować do hodowców bydła i trzody; me- lasa, którą trzeba zmagazyno- wać; to wreszcie codzienna porcja kilkuset ton zużywa- nego w cukrowni węgla, kok- su i kamienia wapiennego. Wszystko to musi być trans- portowane bez zahamowań lub nadmiernych spiętrzeń

Impulsy przyspieszonego rozwoju gminy

Tuż za Wronkami droga do Sierakowa jest szeroka i utwardzona, ale coż to za nawierzchnia — tarka do prania (poprzednie ścieki i garby — mówią językiem Kodeksu Drogowego). Kierowca oddycha z ulgą, kiedy skręca w prawo i z tego traktu wjeżdża na inny, wiodący do Wartosławia. Idealnie równa nawierzchnia pozwala miejscami „wyciągać” setkę. Tak jest na przestrzeni kilku kilometrów. W Pierwszej wjeżdża się ekipę Rejonu Dróg Publicznych z Czarnkowa, modernizująca trakt Wronki — Wartosław. Odcinek jeszcze nie przebudowany (wąski, wyboisty, pofałdowany — trudno tu przekroczyć trzydziestkę) i ten, który otrzymał nową nawierzchnię to tak jak noc i dzień.

Kiedy podzieliłem się tymi spostrzeżeniami z naczelnikiem gminy Wronki, Tomaszem Ziółkiem, powiedział on, że droga kosztuje 3,5 mln zł miała być zmodernizowana w roku ubiegłym. Wykonawca przerwał wszakże ledwo rozpoczęte prace. Remont „wypadł” z planu. Nic nie zapowiadało, że drogę rychło przywróci się do stanu używalności. Dopiero podczas organizowanego na przełomie maja i czerwca powszechnego przeglądu gmin sformułowano wniosek: jeszcze w tym roku zmodernizować drogę. W sierpniu RDP przystąpił do prac i dotychczas wykonał ich około 50 procent.

Nie jest to jedyny w gminie Wronki przykład świadczący, że przegląd przyczynił się do przyspieszonego rozwiązywania ważnych problemów społeczno-ekonomicznych. Problemem takim były również niebezpieczne zabawy dzieci. Kiedy mówiono na ten temat podczas przeglądu, działaczom kółek rolniczych przypomnieli się efektywne ogródki jordanowskie, ogładane w trakcie zwiedzania osiedla mieszkaniowego w Lublinie. Postanowiono zbudować 20 takich ogródków. Dotychczas — częściowo w czynnie społecznym — zbudowano pięć. Dobre ich wyposażenie (piaskownice, drabinki, zjeżdżalnie, karuzelki itd.) sprawia, że dzieci wolą się bawić tutaj niż na jezdniach i w innych niebezpiecznych miejscach.

Warto dodać, że realizując zadania wynikające z przeglądu założono 7 przepustów kanalizacyjnych, wymieniono pokrycia dachowe we wsi Kłodzisko (zamiast słomy — eternit), przystąpiono do remon-

tu szeregu budynków, wyremontowano RDP w Czarnkowie, ustawiając szereg znaków drogowych (głównie przed szkołami: „Uwaga dzieci”), rozpoczęto długofalową akcję właściwego zagospodarowania 389 ha ziemi. Chodzi o 35 gospodarstw podupadłych, prowadzonych przez ludzi w podeszłym wieku, którzy niemal wszyscy zgadzają się zdejść swoje ziemie. Mają je przejąć i właściwie zagospodarować kółka rolnicze, PGR-y, spółdzielnie produkcyjne i rolnicy indywidualni.

System realizacji wniosków z przeglądu (opracowanie programu działania określającego terminy, środki i wykonawcę przy tym postanowienie: co kwartał w terenie kontrola wykonywania zadań), a przede wszystkim do konania — pierwsze wskazuje, że ujawnianie rezerw było bardzo potrzebne i przynosiło pozytywne efekty. Inna rzecz, że nie wszędzie można łatwo i szybko zagospodarować. Dotyczy to np. stawów, które trzeba gruntownie oczyścić i następnie

zarybić. Przymierzają się do tego zadania różne przedsiębiorstwa i instytucje o zupełnie innym profilu działania. Jeśli nawet podejmą się rozwiązać ów problem i rozwiążą go, to chyba nie tak sprawnie, jak uczyniłoby to wyspecjalizowane przedsiębiorstwo. Czy nie warto w skali ogólnokrajowej czegoś takiego powołać?

Wróćmy jeszcze do programu działania. Jest on konkretny, ale nie drobiazgowy. Ujawniając bowiem podczas przeglądu drobne i łatwe do usunięcia zaniedbania w gminie Wronki, wymagano od zainteresowanych natychmiastowego działania.

Nadlesnictwo Międzychód — mówi naczelnik Ziółek — przejęło 7 hektarów gruntów ornych z przeznaczeniem na produkcję paszy dla koni, potrzebnych przy niektórych pracach leśnych. Podczas przeglądu okazało się, że ziemia ta leżała odłogiem. Argument — nie ma na razie koni, więc ziemia nie została upra-

wiona — uznaliśmy za nie do przyjęcia. Nadlesnictwo otrzymało zadanie: natychmiast zagospodarować owe 7 hektarów. I tak też się stało...

Także od ręki usunięto wiele innych zaniedbań sanitarnoporażkowych. Rozebrano sporo szpetnych szopek i chłających się plotów, uporządkowano wiele obejść, zlikwidowano też niejedno zagrożenie pożarowe.

Co więcej, zespoły spisowe zajęły się także akcją zniwną i skupu zbóż. Rozmawiając z rolnikami, zwracano im uwagę na niecelowość przetrzymywania zboża w stogach (deszcze spowodują zamoknięcie, a wykopki ziemniaków opóźnią omloty). Rolnicy uznali te argumenty za słuszne, a Gmina Spółdzielnia roszczyła i usprawniła usługi: transport zboża ze stodół do magazynów. Oto także przykład przemysła, racjonalnego działania. To samo należy powiedzieć o realizacji programu zadań, wytyczonych w wyniku przeglądu.

M. Ł.

KONIŃSKIE

Turka krajobraz z perspektywą

Na początku października mieszkańcy Turku uczestniczyć będą w imprezach tradycyjnych już „Dni” tego miasta. W tym roku będą to jednocześnie obchody 635-lecia nadania Turkowi praw miejskich. Przez kilka dni miasto nabierze rumieńców. Warto wtedy będzie przyjechać do Turku. Już dla samego widoku ulic zabarwionych płatkami różnokolorowych wstążeczek. Pochodzą one z jednego z największych w kraju zakładów jedwabniczych „Miranda”, które nie bardzo mają co robić z odpadami i złykami z milionów metrów produkowanych tu materiałów.

Potem nastaną znowu dni normalne. Zmiany w tym mieście — wcale niemałe — zachodzą bowiem wolniej od oczekiwań mieszkańców, których ambicje zostały wyrażone rozbudowane w ciągu ostatnich kilkunastu lat.

Czytelnie miasta zaczęło się 16 lat temu, gdy rozpoczęła eksploatację miejscowa kopalnia węgla brunatnego. Kosztowna inwestycja (w tym czasie powstała również elektrownia) poczyniła zmiany w

mieście. Przybyło nowych ludzi, zbudowano nowe domy. Rezultaty odczuł każdy. Drugą rundą stała się budowa „Mirandy”. Miliardowa inwestycja stworzyła nowoczesny zakład przemysłu jedwabniczego, dając pracę 3000 kobiet. Ambicje większości mieszkańców najcelniej formułuje wypowiedź zastępcy naczelnika miasta, Izabelli Szczepaniak.

— Wcale nam się nie marzy, byśmy byli miastem 100-tysięcznym. Niech będzie 30 000 mieszkańców, ale niech mają wszystko, co do normalnego życia potrzebne.

Jak szybko Turku ten stan osiągnie, to zależy przede wszystkim od dalszego rozwoju przemysłu węglowo-energetycznego i lekkiego.

O kopalni i elektrowni „Adamów” pisało wielokrotnie. „Mirandę” też już znany dość dobrze z publikacji prasowych, a coraz częściej z rezultatów jej produkcji. Mniej na tomiaś znane są pozostałe zakłady tej branży. Turku jest krajowym potentatem w produkcji krawatów. Szyją je w starym oddziale „Mirandy” i „Ortalu”. Są tu też spółdzielnie: „Haft”, który wytwarza koronki i „Tkacz”, którego na rzuty eksportowane są do kilkunastu krajów różnych kontynentów. Jest też duży zakład „Turkowiak”. Przed nią największa przyszłość. Na leży do zakładów przemysłu odzieżowego „Cora”, co jest sprawdzoną gwarancją nowoczesnej i jakościowo dobrej produkcji. Ma ona współpracować z „Mirandą”, w której ruszył niedawno wydział drukarni.

Największe zmiany w charakterze miasta wiążą się z dwoma inwestycjami. Pierwsza, to budowa dwóch nowych odkrywek Kopalni Węgla Brunatnego „Adamów”. Będą to „Władysławów” i „Bogdów”. Dadzą razem 3 miliony ton węgla brunatnego i wraz z istniejącą odkrywką, w pełni za spokoją potrzeby miejscowej elektrowni. Pierwszy węgiel wydobydnie się z „Bogdowa” już w lecie przyszłego roku.

Druga — to mleczarnia za prawie pół miliarda złotych. Wytwarzać ma galanterię mleczną dla Turku i innych miast województwa konińskiego.

Nowe zakłady i inwestycje wymownie świadczą o tym, że miasto będzie się szybko rozwijać. Dla jego mieszkańców większe znaczenie mają jednak zmiany warunkujące codzienne życie. Oczekiwanie, że stawać się ono będzie coraz łatwiejsze, wygodniejsze. Przyznać trzeba, że do zrobienia jest wiele. Po pierwsze — to

budownictwo mieszkań. Turku wianie liczą na to, że po uruchomieniu fabryki domów w Koninie kolejka oczekujących na własne „M—ileś” zacznie się kurczyć, że zrekomensuje się mniejsze, niż w innych miastach tempo budownictwa z lat ubiegłych. Nie bez znaczenia jest tu i dziedzictwo wieków poprzednich. Bo tylko tak określić można ciąg budownictwa tkaczy z XVIII i XIX wieku. Niby zabytkowe, są tu ulice (Zeromskiego, Kaliska, częściowo Kolska), a tylko z nimi kłopot. Wyburzyć stojących przy nich domów nie można, remont się nie opłaca, a mieszkanka są niewygodne. Wiele z tych budynków zmieniło swe oblicze od pobytu przed laty konserwatora. Właściwie miejskie, wespół z konserwatorem wojewódzkim, postanowiły jeszcze raz wskazać te, które mają walec zabytkowy i o nie zadbać. Resztę przeznaczy się kolejno do rozbioru.

W ten sposób miasto będzie bardziej funkcjonalne. Wybuduje się w miejsce starych nowe domy, w których pomieści się sklepy, zakłady usługowe, obiekty kultury. W rynku, podobnie jak to uczyniono przed laty we Wrześni, łączy się małe sklepy, by zapewnić właściwe warunki klientom i handlowcom. Dwa już niedługo zostaną otwarte. W budynku, w którym mieścił się sąd, czynny będzie sklep spożywczy. Powstaną domy handlowe WPHW i WSS. Do końca roku otwarty zostanie Dom Usług. W sali starego kina Cech Rzemiosł otworzy sklep z własnymi wyrobami, na Osiedlu Spółdzielców powstaje czwarta w mieście apteka.

To są już zmiany, które odczuje każdy mieszkaniec. Dodatkowy przychódni miejska, która stanie w tej pięciolatce i pierwszy złobek, tak bardzo przez pracujące matki oczekiwany.

Na dom kultury trzeba będzie jeszcze poczekać. Na razie turkowiakom mają do dyspozycji kluby zakładowe i Miejski Dom Kultury, działający w budynku należącym do straży pożarnej. Nie najlepiej jeszcze działają kluby zakładowe. Postanowiono więc za interesować tą sprawą kierownictwa zakładów, a konkretnie Spółczną Radę Dyrektorów, która i tym powinna się zająć.

Wiele jest w Turku ważnych, codziennych problemów, o których się mówi. Są one do rozwiązania. Stanowią perspektywę rozwoju miasta.

WOJCIECH PLUTOWSKI



Byle zdobyć indeks?

Zamieszczony pod powyższym tytułem w ubiegłą środę felieton z cyklu „Co o tym sądzić?” zainteresował wielu Czytelników. Ponizej publikujemy fragmenty najciekawszych listów. Wszystkim dziękujemy za nadesłanie opinii.

Dosyć zasadnicza zmiana te proponowane praktyki przed studiami. Oczywiście, zbliżyłby jakoś przyszłych studentów do wybieranych przez nich kierunków studiów. Tyle że tych woźnych, którym można w sądach pomagać, jest mniej, niż kandydatów na studia prawnicze. A przyszli studenci skandydystyki, hungarystyki, anglistyki? Praktyki powinni chyba odbywać w ambasadach. Sam bym się chętnie na takie praktyki zgłosił. Mówiąc inaczej — rozwiązaniem sytuacji jest przyjęcie w s y s t e m i e, którzy zdali egzaminy wstępne (uczynił tak ongiś Uniwersytet Jagielloński i jakoś do tej pory istnieje), a nie ekwilibrystyczne, oderwane od autentycznych społecznych potrzeb pomysły.

PIOTR BALICKI
Leszno

Postulat autora dotyczący wprowadzenia przed egzaminami wstępnymi, krótkich praktyk zapoznajających kandydata na dany kierunek studiów ze specyfiką pracy zawodowej po jego ukończeniu generalnie uważam za słuszny. O ile wiem jest to nawet częściowo praktykowane przy egzaminach na medycynę, i da je pożądany skutek. Wielu pragnących zostać lekarzami, po zapoznaniu się z pewnymi problemami tej nauki uznaje, że nie ma predyspozycji (przeważnie psychicznych), aby dobrze wykonywać zawód lekarza.

Nie wiem jednak, czy wprowadzenie podobnych praktyk jest możliwe na każdym kierunku studiów. Sam skończyłem studia humanistyczne (filologia polska) i z tego punktu spróbuję spojrzeć na projekt autora. Po pierwsze, to nikt nie jest w stanie określić, gdzie absolwent będzie pracował po ich zakończeniu. Jeśli nawet założymy, że polonistyką kształci przede wszystkim nauczycieli, to kandydatom na ten kierunek nie sposób zapewnić należytej praktyki. Jak bowiem wygląda praca nauczyciela, wiedzą oni bardzo dobrze wychodząc ze szkół. Problemy pracy nauczycielskiej poznaje się jednak dopiero w czasie samodzielnego prowadzenia lekcji, a taka praktyka nie ma chyba szans realizacji.

E. R.
Poznań
(nazwisko i adres)
znane redakcji

Przyznaję autorowi rację: większość młodzieży nie jest przekonana o słuszności wyboru kierunku studiów. Przystępuje do egzaminów wstępnych w myśl dewizy: „byle zdobyć indeks”. Tak być nie powinno — modą kierować się można przy wyborze ubioru, a nie studiów!

BOŻENA SZCZAWIK
Kielczewo

Wybór niewłaściwego kierunku studiów pociąga za sobą nie tylko zwiększone trudności młodego człowieka już w trakcie studiów, ale w poważnej mierze wpływa na jakość wykonywanej później pracy zawodowej. „Student” na siłę”, to najczęściej w przyszłości słaby pracownik, ogładający się bardziej za wysokim zarobkiem niż starający się o ciągłe doskonalenie swych umiejętności zawodowych. Sądzę, że odbycie „branżowej” praktyki już przed rozpoczęciem studiów — proponowane w felietonie — stało-

by się doskonałym sprawdzianem predyspozycji psychicznych i fizycznych (często niedocenionych przez kandydatów na uczelnie) potrzebnych w przyszłej pracy zawodowej, ale tylko pod warunkiem dobrej organizacji tych praktyk i kierowania nimi przez ludzi ambitnych i zaangażowanych. Z dotychczasowych doświadczeń wiadomo bowiem, że czasem praktyki studenckie mijają się z postawionym im celem.

Co do wrześnieowego terminu egzaminów wstępnych, mam jednak pewne wątpliwości, czy ich poziom w skali globalnej byłby wyższy, gdyż każdy człowiek posiada nie tylko dar zapamiętywania, ale i równie zapominania, czemu sprzyja szczególnie długie wakacje i pełny relaks na łonie natury.

ROMAN POTOK
Kościan

Autor felietonu ma oczywiście rację pisząc, że za zły wybór i brak wiedzy o przyszłym zawodzie nie można winić wyłącznie młodych ludzi ubiegających się o indeks. Sądzę, iż trzeba by zwrócić baczniejszą uwagę na tzw. preorientację zawodową w szkołach podstawowych i średnich. Rozpoczyna się ona praktycznie już w starszych klasach „podstawówki”, ale na dobrą sprawę o predyspozycjach ucznia, wychowawcy zaczynają się orientować znacznie wcześniej. Nieszczęściem, także dla rozwijania i właściwego ukierunkowania zainteresowań, są częste zmiany opiekunów klas. Jeden odchodzi, drugi przychodzi i od początku rozpoczyna poznawać swoich podopiecznych. Praca wychowawcza prowadzona jest w rezultacie niewłaściwie przy czym nie najmniej ważną jest sprawa współpracy na linii szkoła — dom. Warto o tym pamiętać, oceniając przebieg rekrutacji do szkół wyższych.

Jan K.
Pila

Nie rozumiem, dlaczego tak wiele miejsca poświęca się co roku w prasie temu, jak dostać się na studia. Przecież nie zdobycie indeksu jest najważniejszą sprawą, lecz to, aby dobrze studiować! Denerwują mnie wszelkie opowieści o tym, jak to „załatwia się” wstęp na uczelnie. Ja moim synom niczego nie załatwiałem i oni też nigdzie nie szukali poparcia. Po prostu solidnie przygotowywali się do studiów i wybierając się na nie, wiedzieli co i po co będą studiować. Andrzejowi nie od razu się powiodło — próbował trzy razy. Nie szukał jednak po pierwszym niepowodzeniu „dziury”, przez którą mógłby dostać się na uczelnię, być by studentem. A wielu młodych popełnia ten błąd i potem żałuje nowego wyboru.

Piszcie więcej o tym, jak należy przygotowywać się do studiów i jak trzeba studiować, a nie o tym, jak to ciekawie jest być studentem.

A. P.
Kalisz

Listy krótkie i rzeczowe. Mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555 Poznań.

dostaw. Dlatego transport — a kolej przede wszystkim — będzie w najbliższych miesiącach partnerem cukrowników równie odpowiedzialnym za przebieg kampanii, jak oni sami.

PRZESZKODY DO POKONANIA

W cukrowni w Górze magazyn starcza ledwie do pomieszczenia produkcji z jednego tygodnia. Na domiar złego dziś do połowy jest zapełniony workami dla tego cukru. Ekspedycja zatem będzie w tej kampanii jednym z wąskich gardeł, mogącym nawet zatrzymać produkcję, jeśli w porę cukier nie zostaje wywieziony do odpowiednich magazynów w innych rejonach Polski.

Bolączką drugą — i chyba największą — są załogi cukrowni w Górze są wagony kolejowe, a konkretnie ich stan techniczny. Dowcipnie zastanawiają się nawet, czy by nie wywieźć przy bramie fabryki szylu „Zakłady Naprawcze Wagonów”. Co dzień na bocznicy cukrowni widać jest najmniej jeden pociąg, zaś wśród każdego kilkudziesięciu wagonów przynajmniej kilka wymaga natychmiastowej naprawy skrzyni ładunkowej, drzwi, podłogi, by móc do niego załadować wysłoki, cukier. Pół biedy z naprawą lecz najgorsze zda-

rza się, gdy taki rozsypany się wagon ma być opróżniony z buraków przy pomocy silnych strumieni wody. Razem z buraczanymi bulwami biczne wodne wymywają wówczas luźne deski z podłogi, te deski zatykają kanały transportowe buraków, powodując wielogodzinne niejednokrotnie zatrzymanie wyładunku.

*

Wszystkie te ciernie kampanii nie są pierwszymi dla załogi cukrowni w Górze. Nauczali się tam z przeciwnościami walczyć i je pokonywać. W minionych kilkunastu latach dwukrotnie górowska cukrownia została oceniona przez władze zwierzchnie najwyższej pośród wszystkich — ponad siedemdziesięciu — za kładow tego typu w Polsce. Zawsze zaś utrzymuje się w czołówce. Podobnie wysokie lokaty po każdej kampanii zdobywają pozostałe cztery leszczyńskie cukrownie: w Miejskiej Górze, Gostyniu, Wschowie i Kościanie. W tym roku przyjdzie im przerobić ponad milion ton buraków. I całą ich biedą — jak wszyscy stych polskich cukrowni — będzie podobać tak ogromnej ilości surowca, osiągnąć maksymalny przerób, minimalne straty fabrykacyjne i najlepsze zagospodarowanie wszystkich produktów z buraków.

TOMASZ TALARCZYK

Boks sportem nr 1 w Kaliszu

Dobre występy ubiegłoroczne bokserów Prosny i awans do drugiej ligi spowodowały wzrost zainteresowania tą dyscypliną sportu w Kaliszu. Każdy kolejny występ pięściarzy na własnym ringu, to niemal święto dla kibiców. Na trybunie spotkać można również zawsze przedstawicieli miejscowych władz polityczno-administracyjnych. Po wielu latach posuchy, boks stał się znowu wizytówką kaliskiego sportu.

Do rozpoczętych w niedzielę rozgrywek o mistrzostwo drugiej ligi przystąpił pięściarz Prosny jako zespół bardzo dobrze przygotowany i wy równany. Aleksandrak, Machlański, Gidaszewski i Napieralski, to mistrzowie okręgu wielkopolskiego. Pozostali ich koledzy z drużyny również mają za sobą udane starty w turniejach krajowych, a niektórzy międzynarodowych. Bez żadnego respektu — mimo, że z pozycji beniaminka — będą zapewne stawiać czoła swoim przeciwnikom z grupy, w której występuje jeszcze oprócz Prosny, Start Elbląg, Zawisza Bydgoszcz i BKS Bolesławiec. Celem jaki sobie postawili w bieżącym sezonie jest zdobycie pierwszego miejsca i ubieganie się o awans do pierwszej ligi.

Czy w obecnej sytuacji kadrowej i przy dość skromnej bazie szkoleniowej są w stanie ten cel osiągnąć? Trener Prosny Edward Lerner od roku prowadzi drużynę, jest zdania, że przez pierwszy sezon ligowych bojów drużyna powinna okrzepnąć i nabrać większego doświadczenia. Większość zawodników bowiem nie przekroczyła jeszcze dwudziestu trzech lat i zbyt szybki awans mógłby wpłynąć ujemnie na ich prawidłowy rozwój. Podobną opinię wyraża przez klubu Zbigniew Życki.

W mistrzowskich spotkaniach drugiej ligi kaliszanie występują w składzie: waga musza — Jerzy Aleksandrak, kogucia — Krzysztof Machlański, piórkowa — Andrzej Jańczak i Franciszek Szulc, lekka — Zbigniew Mirek, lekkopółśrednia — Andrzej Hyży i Mieczysław Kozłowski, półśred-

nia — Zbigniew Kuciński i Bolesław Wosik, lekkośrednia — Waldemar Leszka i Bonifacy Gidaszewski, średnia — Leszek Pilich, półciężka — Zenon Napieralski, ciężka — Henryk Gołębiowski i Sławomir Maciejak.

Najmocniej obsadzona jest waga półśrednia, w której występuje dwóch równorzędnych pięściarzy, a utalentowany Kuciński jest członkiem szerokiej kadry narodowej. Szanse powrotu do kadry ma także Aleksandrak tylko dwa lata starszy od Kucińskiego. Stoczył już w swojej karierze ponad 120 walk i występował w wielu turniejach międzynarodowych. Duże możliwości ma również 20-letni Pilich, a także doświadczony Machlański. Silne punkty stanowią kategorię: musza, kogucia, lekkośrednia i dwie najcięższe. Gorzej jest w piórkowej i lekkiej, brak tutaj pełnowartościowych zastępców. A przecież w boksie często zdarzają się kontuzje, a po porażce przez nokaut trzeba dłużej pauzować. Na dodatek w myśl nowego regulaminu zespoły ligowe są zobowiązane przystępować do każdego meczu w składach minimum 9-osobowych, aby rywal nie otrzymał walkoweru.

Kadra szkoleniowa Prosny stanowi dobrze uzupełniający się i rozumiejący się kolektyw. Trenerem koordynatorem jest magister AWF Edward Lerner, który przez dwa lata szkolił narodową kadrę młodzieżową. Pomagają mu Zbigniew Winkler — trener o dużym doświadczeniu oraz instruktor Tadeusz Kołodziej. Wszyscy pozyskali sobie zaufanie zawodników, a na dobrą atmosferę w klubie i właściwe warunki do pracy niewątpliwie wpływ ma również postawa działaczy. Zbigniew Życki (prezes klubu), Wincenty Ślusarski, Zdzisław Szmaj i Janusz Rządek, swoim zapałem i oddaniem dla kaliskiego boksu służą mogą przykładem innym.

Martwi jedynie kiepska baza szkoleniowa. Bokserzy ćwiczą w stajni, ciasnej sali, w której od 20 lat nic się nie zmieniło. Brak też podstawowych warunków do regeneracji siły i tzw. odnowy.

Start w drugiej lidze — inau gurujący mecz niedzielny z BKS Bolesławiec — przeszedł najsłabsze oczekiwania optymistów, zarówno działaczy, jak i kibiców. Tylko reprezentant kraju Tomczyk zdołał wygrać w Kaliszu swoją walkę, ale też musiał się na to solidnie napracować. Zwycięstwo nad renomowanym drugoligowcem 17:3 jest chyba zapowiedzią dalszych sukcesów pięściarzy kaliskich.

MARCIN RYDLEWICZ

BOGDAN PARDUS

Ogólnopolskie turnieje tenisistów stołowych

W Skopaniu koło Tarnobrzegu rozegrano I ogólnopolski turniej klasyfikacyjny w kategorii młodzików. Wśród dziewcząt najlepiej wypadła B. Filipowska (Stomil), która wywalczyła 3 miejsce. D. Baranowska (Stomil) była 10, a J. Feldgebel (Pocztowiec) — 15. W konkurencji chłopców S. Binek (San) uplasował się na 41 pozycji.

We Włocławku odbył się analogiczny turniej, w którym udział wzięli juniorzy. Najwyżej uplasowała się z dziewcząt A. Mruk (Stomil) — 5 miejsce, L. Feldgebel (Pocztowiec) była 25, a A. Polom (Stomil) — 37. Z chłopców najlepszym okazał się R. Kolański (San) — 8 pozycja. P. Głodowski (Stomil) zajął 14 miejsce, A. Jakubczak (Budowlani) — 18, A. Flisikowski (Budowlani) — 41, a J. Marcinkowski (San) — 53.

Przeprowadzono także rozgrywki eliminacyjne o awans do I i II ligi kobiet w tenisie stołowym. W wyniku turnieju rozegranego w Gdańsku, z poznańskich zespołów udział w II lidze zapewniły sobie Stomil i San. (wil)

Imprezy żeglarskie w Pilskim

Dwie imprezy żeglarskie rozegrano ostatnio w województwie pilskim. W Lubaszce odbyły się IV regaty o puchar naczelnika gminy. Na Jez. Wielkim rywalizowali zawodnicy z 5-ciu miejscowości. Zwyciężyła załoga MOS Rogoźno — J. Grzechowiak i K. Sierakowski przed LKS Neptun Wągrowiec — G. i D. Starzyński oraz TKKF Sokół Wałcz — E. Kozak i M. Sawicki. W punktacji zespołowej kolejność trzech pierwszych miejsc była identyczna.

Na Jez. Durowskim w Wągrowcu 55 żeglarzy wzięło udział w Wągrowieckich regatach pucharowych (to nazwa imprezy). Rozegranych zostało pięć wyścigów. W klasie Omega zwyciężyła załoga w składzie S. Włodarczyk i W. Kaniewski (MOS Rogoźno) zdobywając mały puchar prezesa MOS Wągrowiec. Za zwycięstwo klubowe w tej klasie „duży” puchar prezesa wągrowieckiego MOS-u zdobyła ekipa MOS Rogoźno. W klasie Finn pierwsze miejsce zajął A. Sierchula (MOS Rogoźno). W klasie OK-Dinghy triumfował J. Łukaszyk (MOS Rogoźno). Wyścig w klasie Cadet zakończył się wygraną pary B. Wojtaszek i K. Stróżewski (Neptun Wągrowiec). Zwycięzcę ostatnich trzech klas zdobyli puchary ufundowane przez LKS Neptun Wągrowiec. Zespołowo w tej imprezie wygrał Neptun przed MOS Rogoźno i Chodzieskim Klubem Żeglarskim.

Prowadzona przez pilski Okręgowy Związek Żeglarski punktacja po 10-ciu tegorocznych imprezach przedstawia się następująco: prowadzi LKS Neptun przed MOS Rogoźno i TKKF Sokół Wałcz. Różnice punktowe są minimalne, zatem końcówka kolejności wśród najlepszych klubów regatowych w woj. pilskim ustalona zostanie po 4 imprezach, które pozostały jeszcze do rozegrania. (usz)

Za mało estetyki

W końcu czerwca br. mieliśmy okazję ogłądnąć w salonie PTF przy ul. Padewskiego w Poznaniu pierwszą część ekspozycji członków grupy A-74 pod nazwą „Netto 75”.

Obecnie — w ramach inauguracji sezonu wystawowego 1976/77 — udośćniono w tymże salonie zwiędzającym drugą część zestawu. Jest to także zbiór aktów, tym razem liczący 45 zdjęć.

Niestety, organizatorzy wystawy, podobnie jak u progu lata, pominieli przy fotografowaniu ich tytuły oraz nazwiska autorów. Stąd trudno pisać o kierunkach i wyrazie artystycznym poszczególnych członków prezentowanej grupy.

Można wyłącznie oceniać jej tendencje. A jest ona jednoznaczna: prezentować akt w różnych ujęciach, możliwie dalekich od schematyzmu. I z tą tendencją dążyć do pogodzenia niektórych fotografii. Ale tylko niektóre. Za mało bowiem w obecnie ujawnionym poznańskim publicznym zestawie obrazów godnych wyróżnienia. Owszem, są prace dobre, wyróżniające się kompozycją i nieschematycznym podejściem w temacie, wskazuje znacząco więcej tu wypaczeń estetycznych. Bo o ile podobać się może i powinien akt podkreślający piękno ciała, o tyle trudno to samo powiedzieć o licznych zdjęciach owo ciało ukazujących w pozach niezbyt estetycznych.

Daleki tu jestem od przesady, ale nie taki znów pewny, czy droga poszukiwań twórczych musi prowadzić przez ujęcia i pozy prezentowane na niektórych zdjęciach. Nic tak bardzo jak akt nie wymaga daleko idącej estetyzacji. I nie bardzo czuję się też przekonany, jeśli spróbuję mi kto wy tłumaczyć, iż próba poszukiwań twórczych zezwala na wszystkie chwytli.

W Grecji

Kolejna cukrownia „Made in Poland“

Za kilkanaście dni w Orestias w Grecji nastąpi oficjalne przekazanie do użytku kolejnej cukrowni, wybudowanej za granicą przez nasze przedsiębiorstwo projektowania i dostaw kompletnych obiektów przemysłowych „Chemadex”. Jest to już 3 w Grecji, a 43 w ogóle, cukrownia „Made in Poland” zaprojektowana i wykonana przez nasze przedsiębiorstwo.

Oprócz Grecji — polskie fabryki cukru pracują również w wielu innych krajach, m.in. w Hiszpanii, Związku Radzieckim, Iranie, NRD, Bułgarii.

Cukrownia w Orestias, podobnie jak wiele innych, zbudowana została „pod klucz”. Oznacza to, że „nemadex” był wykonawcą projektu, prac budowlano-montażowych oraz dostawą niezbędnych urządzeń wyprodukowanych przez polski przemysł. (PAP)

20 kg dla Polaka

Jabłka profesora

Wychowałem się w sadzie — mówi o sobie prof. Pieniżek. — Sad miał mój dziadek i mój ojciec. Nic więc dziwnego, że po maturze zdecydowałem się na studiowanie botaniki na Uniwersytecie Warszawskim. Po ukończeniu studiów otrzymałem w 1938 r. trzyletnie stypendium w Stanach Zjednoczonych. Nie przypuszczałem wtedy, że do kraju wrócę dopiero po ośmiu latach.

Naczelnym zadaniem w pierwszych powojennych latach było jak najszybsze stworzenie bazy nowoczesnego sadownictwa. Podjąłem się tego zadania. Otrzymałem duże dotacje i szybko przystąpiłem do pracy. To właśnie dzięki Instytutowi udało się zmienić nie tylko wygląd, ale przede wszystkim efektywność naszych sadów. Jeszcze nie tak dawno polskie sady były bardzo małe, większość z nich nie miała więcej jak hektar powierzchni, a królowały w nich drzewa wysoko i niekiedy bardzo grube. Zaczęliśmy szkolić instruktorów sadownictwa. Postawiliśmy na drzewa niskopienne o płaskiej koronie. — Pro-

Druga część „Netto-75” jest bez wątpienia lepsza niż zestaw prac demonstracyjnych wcześniejszych. Ale określenie „lepsza” dotyczy — w moim przekonaniu — wyłącznie strony technicznej, zaś na pewno nie artystycznej i estetycznej. Mamy do czynienia z zespołem, jeśli tak to można nazwać, twórców ambitnych, fotografików szukających ciągle nowych dróg. Ale niechaj ktoś znajdzie uzasadnienie dla tego rodzaju wyników skądinąd słusznego postępowania, jakie prezentuje się widzowi obecnie w salonie.

E. C.

Powrót do czasu letniego?

Dokończenie ze str. 3

wyjeżdżających z Polski. Te po ciagi — w myśl umów między europejskimi towarzyszami kolejowymi — mają mieć niezmienne rozkłady jazdy w ciągu kolejnych dwóch lat.

I tu dopiero zaczyna się planowanie nowych rozkładów jazdy galimatias. Kilka-kilka jeżdżących w ciągu do by na danej linii pociągów porusza się z różnymi prędkościami, jedne zatrzymują się na wszystkich stacjach, inne pędzą bez ustanku, jedne są szybkie pasażerskie, inne ciężkie towarowe. Dopasować je do siebie, pamiętając przy tym, że trzeba ludzi dowieźć do pracy na szóstą, na siódmą, dzieci do szkoły na ósmą — jest zadaniem ogromnie skomplikowanym, przy założeniu, że te międzyzadania muszą pozostać „na swoich miejscach”.

Kto jest świadom ogromnych trudności na co dzień występujących w polskim kolejniarstwie, zrozumie niechęć kolejarzy do zmian czasu na letni i zimowy. Jeśli udało się nawet rozwiązać łamigłówkę rozkładu jazdy (dziś przecież pociągów jest wielokrotnie więcej, niż na początku lat sześćdziesiątych), to wielkie obawy wiaza pracownicy PKP z dnia mi wprowadzenia zmian. Gwałtownie wtedy rośnie niebezpieczeństwo spowodowania katastrof, a w każdym razie procent spóźnień narasta lawinowo.

* * *

Cały ten skomplikowany problem energetyczno-komunikacyjny rodzi różne refleksje. Pociąg — bo głód elektryczności jest dowodem szybkiego wzrostu potencjału przemysłowego i niepokojące — że ciągle to jest głód, mimo że budujemy przecież niemało elektrowni.

TOMASZ TALARCZYK

Zawody jeździeckie w Pawłowicach

Wśród kilkunastu sekcji jeździeckich działających na terenie województwa leszczyńskiego dużą aktywnością wyróżnia się sekcja LZS Zootechnik w Pawłowicach koło Leszna. Sekcja ta, którą kieruje dr Stefan Konopka posiada m.in. spore osiągnięcia w organizacji udanych imprez i popularzacji tej pięknej dyscypliny sportu jaką jest jeździectwo, wśród młodzieży wsi leszczyńskiej.

Zorganizowane ostatnio w Pawłowicach międzywojewódzkie zawody konne zgromadziły na starcie 10 LZS-owskich ekip z Gnie-

na, Półkowa, Sierakowa, Cwału Poznań, Garzyna, Golejewa, Kłodz, Pępowa, Racotu i Pawłowic. Impreza wywołała w Pawłowicach i okolicznych wsiach spore zainteresowanie, bowiem zmaganiom jeździeckim przyglądało się blisko 2000 widzów.

W ramach zawodów rozegrano 3 ciekawe konkursy. Bardzo zalety i wyrównany przebieg miały konkursy klasy L z udziałem 30 koni. Aż 13 jeźdźców przejechało parours bezbłędnie, a w rozgrywkach dodatkowej 8-mi zawodników uzyskało po 0 punktów karnych, mieszcząc się w normie czasu. Wśród tej „osiemki” znalazł się m.in. Roman Małecki (Zootechnik) na koniu Ralew, Andrzej Dąbrowski (Pępowa) na koniach „Birkut” i „Dakart” oraz Jarosław Szymaniak (Gniezno) na koniach „Adelajda” i „Rapier”.

Konkurs dokładności klasy P zgromadził na starcie 27 koni. Najlepszy okazał się tu Mirosław Szapka (Cwał) na koniu „Erywan”. Drugim i trzecim miejscem ex-aequo podzielili się Jan Adamczak (Racot) na koniu „Burnus” i Wiesław Pluskota (Sieraków) na „Anubisie”.

12 koni rywalizowało w ciekawym konkursie klasy N. Zwyciężył Wojciech Dąbrowski (Garzyna) na „Eskorcie” przed Romanem Małeckim (Zootechnik) na „Jazrze”. Trzeci był Bruno Nowicki (Półkowa) na „Sobótce”.

Piłka nożna

Wyniki i tabele klas wojewódzkich

KALISKA

Prosna — Calisia	1:0
Stal Pleszew — Sparta	3:0
Start — LZS Raszków	6:2
Ostrowia II — Pogoń Syców	1:1
MZKS Kepno — Astra	3:2
Biały Orzeł — Tarchały Wielkie	3:5
Wiśniarz — Pogoń Skalmierzyce	3:5
— mecz przełożony	

1. Prosna	3	6:0	9:1
2. Tarchały Wielkie	3	5:1	11:4
3. Start	3	4:2	10:7
4. LZS Świha	2	4:0	5:2
5. Wiśniarz	2	4:0	4:2
6. Pogoń Syców	2	3:1	4:1
7. Stal Pleszew	3	3:3	5:5
8. Astra Krotoszyn	3	2:4	7:7
9. Ostrowia II	3	2:4	2:3
10. LZS Raszków	3	2:4	5:10
11. MZKS Kepno	3	2:4	4:9
12. Pogoń Skalm.	2	1:3	1:3
13. Biały Orzeł	3	1:5	6:9
14. Calisia	3	1:5	1:4
15. Sparta Winiary	2	0:4	0:7

LESZCZYŃSKA

LZS Krobia — Obra Kościan	2:3
CKS Miejska Górka — LKS Sarnowa	0:2
Kania Gostyń — Rawia	2:1
Pogoń Góra — Pogoń Wschowa	2:1
Piast Kobylin — Pogoń Śmigiel	2:1

1. Kania Gostyń	2	4:0	4:2
2. Pogoń Góra	2	4:0	3:1
3. Pogoń Wschowa	2	2:2	7:3
4. Polonia II Leszno	1	2:0	4:2
5. Rawia R.	2	2:2	4:2
6. Pogoń Śmigiel	2	2:2	3:2
7. LKS Sarnowa	2	2:2	2:1
8. Obra Kościan	2	2:2	4:4
9. Piast Kobylin	9	2:2	3:7
10. LZS Pudliszki	1	0:2	0:2
11. LZS Krobia	2	0:4	4:7
12. CKS Miejska Górka	2	0:4	0:5

PILSKA

Tarnowia Tarnowska — Polonia Pila	0:0
Lech Czajcze — Błękitni Wronki	2:0
Wiśniarz Okonek — Fortuna Wieleń	2:0
Polonia Jastrowie — Lubuszanie Trzcianka	0:2
Sparta Złotów — Polonia Chodzież przełoż.	na
7. XI. br.	
Weina Rogoźno — Łobzanka Wyrzysk	3:2

1. Weina Rogoźno	3	6:0	12:3
2. Polonia Pila	3	5:1	7:1
3. Lubuszanie Trzcian.	3	5:1	4:1
4. Polonia Chodzież	2	4:0	6:3
5. Błękitni Wronki	3	4:2	6:5
6. Lech Czajcze	3	4:2	4:5
7. Wiśniarz Okonek	3	2:4	5:5
8. Łobzanka Wyrzysk	3	2:4	4:6
9. Tarnowia Tarnowska	3	1:5	4:7
10. Fortuna Wieleń	3	1:5	1:4
11. Sparta Złotów	2	0:4	2:6
12. Polonia Jastrowie	3	0:6	1:9

12. IX.	Wiśniarz Pabianice — Start Łódź
	Zyrardowianka — Boruta Zgierz
	Victoria Jarocin — Piotrcovia
	Lech Ryplin — Stal Ostrów
	Ostrowia — Wisła Płock
	Wiśniarz Łódź — Pogoń Zduniska Wola

Orzeł Łódź — Tur Turek

19. IX.	Tur Turek — Wiśniarz Pab.
	Pogoń — Orzeł
	Wisła — Wiśniarz Łódź
	Stal Ostrów — Ostrowia
	Piotrcovia — Lech
	Boruta — Victoria
	Start Łódź — Zyrardowianka

26. IX.	Wiśniarz Pab. — Zyrardowianka
	Victoria — Start Łódź
	Lech — Boruta
	Ostrowia — Piotrcovia
	Wiśniarz Łódź — Stal Ostrów
	Orzeł — Wisła
	Tur Turek — Pogoń

3. X.	Pogoń — Wiśniarz Pab.
	Wisła — Tur Turek

Stal Ostrów — Orzeł
Piotrcovia — Wiśniarz Łódź
Boruta — Ostrowia
Start Łódź — Lech
Zyrardowianka — Victoria

10. X.	Wiśniarz Pab. — Victoria
	Lech — Zyrardowianka
	Ostrowia — Start Łódź
	Wiśniarz Łódź — Boruta
	Orzeł — Piotrcovia
	Tur Turek — Stal Ostrów
	Pogoń — Wisła

17. X.	Wisła — Wiśniarz Pab.
	Stal Ostrów — Pogoń
	Piotrcovia — Tur Turek
	Boruta — Orzeł
	Start Łódź — Wiśniarz Łódź
	Zyrardowianka — Ostrowia
	Victoria — Lech

24. X.	Wiśniarz Pab. — Lech
	Ostrowia — Victoria
	Wiśniarz Łódź — Zyrardowianka
	Orzeł — Start Łódź
	Tur Turek — Boruta

*) Od trzeciej kolejki spotkań.

Niebo nad elektrowniami musi być czyste

Aż 97 proc. energii elektrycznej produkujemy w oparciu o paliwa stałe — węgiel kamienny i brunatny. Podobne proporcje utrzymują się również w ciepłownictwie. Taka struktura bilansu paliwowego energetyki jest koniecznością. Węgiel kamienny i brunatny to przecież jedyne surowce energetyczne, których rzeczywiście mamy pod dostatkiem. Ale są też również ujemne strony.

Zakłady energetyczne pracujące na paliwach stałych na leżą do najbardziej „trujących” zakładów przemysłowych. Stąd też tak dużą wagę przykładają się obecnie do poprawy sprawności urządzeń odpylających, które działają we wszystkich już elektrowniach i elektrociepłowniach.

Stosunkowo najłatwiejsze do opanowania są pyły. W ostatnich latach udało się wydatnie zmniejszyć ich emisję. O ile w 1971 r. przy spalonych ponad 55 mln ton węgla energetyka „oddawała” do powietrza 963 000 ton pyłu, to w 1975 r., po spaleniu ponad 74 mln ton węgla emisja wynosiła już tylko 815 000 ton.

Tak dobre rezultaty udało się uzyskać m. in. dzięki mo-

dernizacji, rekonstrukcji i budowie nowych urządzeń odpylających. Prace te będą kontynuowane również w najbliższych latach i w ich efekcie emisja pyłów powinna się zmniejszyć o dalsze 2 gramy na każdej kilowatogodzinę wyprodukowanej energii.

Trudniejsza natomiast sprawa z emisją dwutlenku siarki, który jest najbardziej trującym składnikiem emitowanym przez zakłady energetyczne. Dotychczas, mimo wielu badań, nigdzie na świecie nie udało się opracować takiej metody, która w warunkach eksploatacyjnych pozwalałaby na całkowitą neutralizację tego związku chemicznego. Badania nad odsiarczaniem spalin i węglą prowadzone są również w

Polsce przy współpracy wielu resortów — jak dotąd jednak bez specjalnych rezultatów.

Wtórny źródłem zanieczyszczenia środowiska są także wielkie składowiska pyłów i popiołów, które z powodzeniem można wykorzystywać jako cenne surowce w wielu dziedzinach gospodarki — m. in. w budownictwie, rolnictwie i komunikacji. Stopień zagospodarowania tych odpadów jest jeszcze niewystarczający. Obecnie wykorzystuje się ich zaledwie ok. 36 proc. Również w tej dziedzinie należy więc w najbliższych latach oczekiwać poprawy. Plany zakładają m. in. iż w roku 1980 gospodarka będzie mogła zagospodarować ok. 44 proc. odpadów paleniskowych powstających w elektrowniach i elektrociepłowniach. (PAP)

TELEWIZJA

Relacja z pamięci

W poniedziałkowym Teatrze obejrzelśmy przygotowany przez szczeciński zespół telewizyjny i w wykonaniu aktorów tamtejszego środowiska dokumentalny spektakl zatytułowany bardzo prosto, rzecz by można formalnie: „Relacja”. Lecz za tym zobiektywizowanym (jak „Medaliony” Zofii Nałkowskiej) tytułem kryły się treści przejmujące. Scenariusz widowiska opracowano bowiem na podstawie jednego z materiałów zawartych w zbiorowej pracy pt. „Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim”.

Bohaterów spektaklu wpisano w rytm naszych powszednich, pracowych dni, jakże odległych już od tamtych tragicznych zdarzeń. A jednak pamięć o nich w każdym, kto je przeżył, trwa. I właśnie oni pamięcią do roku 1944 wrócili.

Wstrząsająca jest opowieść sanitariuszki „Blondynki” o tych heroicznych dniach spędzonych przez nią wraz z grupą powstańców na warszawskim Starym Mieście. W jej zwyczajnych, jakby wyciszonych słowach, zawierała się niezwykle sugestywna opowieść o tragicznym losie tych, którzy zostali skazani na zagładę. Wśród palących się domów, w ciemnościach piwnic, wśród jęku rannych, w nieustannym niebezpieczeństwie śmierci, wraz z nimi walczyła o przetrwanie. A z każdym dniem było ich mniej...

Ta przejmująca opowieść o poświęceniu, bohaterstwie, o determinacji i wielkiej sile moralnej ludzi przekazana została niezwykle prostymi środkami. Bardzo oszczędnie, a wyraziście przypominała tamten tragiczny los wielu Polaków odtworzonymi słowami — Magda Teresa Wójcik. Wielkie prawdziwe jej aktorstwo zawdzięczają realizatorzy tego spektaklu jego przejmujący wyraz. (kos)

MALGORZATA BŁOCH

correspondant de l'Académie d'Agriculture de France. War to podkreślić, że współpraca skierniewickiego Instytutu Sadownictwa z naukowcami francuskimi układa się bardzo korzystnie. Dowodem tego może być wymiana naukowców i stażystów z Instytutu Agricole et Horticole w Genewie, która rozpocznie się w bieżącym roku.

Profesor Pieniążek jest nie tylko wybitnym naukowcem. Jest on również niestrudzonego propagatorem jedzenia owoców zwłaszcza jabłek.

Każdy Polak zjada przeciętnie około 20 kg jabłek w roku — uzasadnia swe racje profesor — i to jest dużo, Amerykanin np. zjada zaledwie 8 kg. Ale, gdy dowiemy się, że tenże Amerykanin zjada około 10 kg innych owoców, takich jak pomarańcze, cytryny, banany, ananasy i avocado, to wówczas ta pozornie imponująca ilość jabłek błędnie. Rzecz w tym, że ze względu na klimat, nie możemy hodować tych owoców, a import jest drogi. Trzeba więc znacznie zwiększyć w kraju konsumpcję jabłek.

Jabłonie przede wszystkim, ale Instytut Sadownictwa zajmuje się także innymi gatunkami drzew i krzewów owocowych. Ponadto w 1970 r. utworzony został w Skierniewicach Zakład Roślin Ozdobnych.

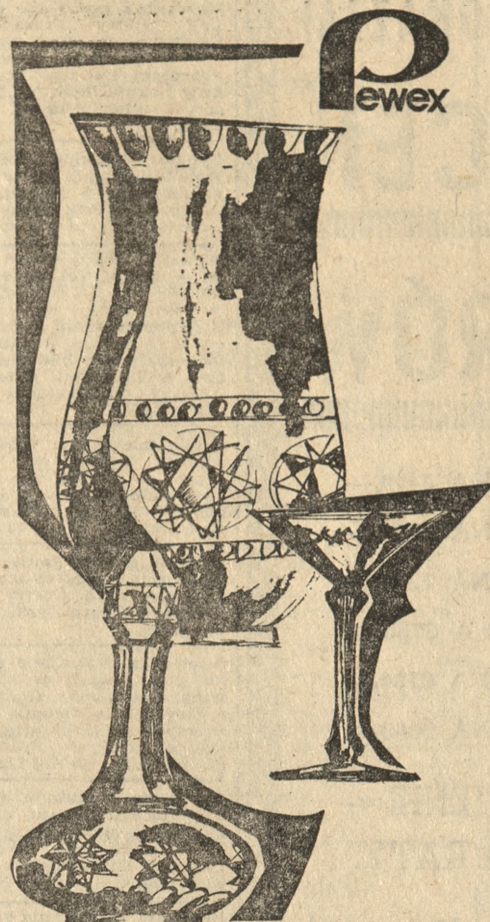
Jest takie powiedzenie: „Nie

czas żałować róż, gdy płoną lasy”. Teraz ochrania się przed pożarami lasy i zapominamy o różach. Coraz większą wagę zwraca się w kraju na estetykę miast i coraz większą rolę odgrywają w tym krzewy i rośliny ozdobne. Wzrasta też w polskim społeczeństwie popyt na kwiaty cięte.

Powołanie Zakładu Roślin Ozdobnych pod kierownictwem dr. Kazimierza Myneta za zapoczątkowało nową erę w tej dziedzinie ogrodnictwa. Ambicją pracowników Zakładu jest zerwanie z polską monokulturą goździkową (roczna produkcja 200 mln sztuk) i wprowadzenie do polskich kwaciarni i ogrodów nowych gatunków i odmian kwiatów. Stąd też badania nad irysami, gerberami, mieczykami czy tulipanami. Polscy naukowcy mają na swym koncie już pierwsze sukcesy: wyhodowano wiele nowych polskich odmian, z których niektóre wzbudziły duże zainteresowanie, np. gerbera pełnokwiatowa czy lilia o pięknym ceglasto-czerwonym kolorze.

Spore osiągnięcia zanotował już zakład w dziedzinie hodowli bylin (wieloletnich roślin ozdobnych). Po ostatniej ocenie w szkółce bylin w Dąbrowicach wybrano około 500 odmian i gatunków, które już niedługo ozdobią drogi, parki i ulice w całym kraju.

JACEK ŚWIDZIŃSKI



KRYSTAŁY W DUŻYM WYBORZE

OFERUJE

„PEWEX”

POLECAMY:

- WAZONY, PUCHARY,
- KARAFKI, KIELISZKI,
- OWOCARKI, CUKIERNICE,
- WAZY, POPIELNICZKI,
- KOLOROWE SZKŁO.

DO NABYCIA

W SKLEPACH PEWEX-u

W POZNANIU przy

- ul. 27 Grudnia 17, III p.
- ul. Lampego 6
- ul. Mielżyńskiego 14

w kioskach „Pewex” w hotelach — „Merkury”, „Polonez”, „Novotel”, oraz w sklepach w Krotoszynie, Ostrowie Wlkp., Lesznie, Koninie i Kole.

3974-K1

Praca • Nauka

Zaopiekuję się dzieckiem od lat 3 w swoim domu. Adres: Renata Koneczna Poznań, ul. Małackiego 34 m. 9. 6619g

Przyjmę 2 uczniów w zawodzie kowalskim. Mośna, ul. Wawrzyniaka 7. 6716g

Przyjmę pracownika do gospodarstwa oraz rencistę, do pracy przy krowach, na dobrych warunkach, z utrzymaniem. Józef Kończal, Brodowo, poczta Sroda. 7053g

Fryzjerka, uczennica, lat 18 — potrzebne zaraz. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7062g.

Małżeństwo, przyjmie doradcę, warunki mieszkalne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7089g

Potrzebna opiekunka do dziecka. Os. Kosmonautów 12E m. 45. 7105g

Zaopiekuję się dzieckiem u siebie w domu. Korona 3a m. 41. 7107g

Możesz zdobyć atrakcyjny zawód na kursach kresleń technicznych Naczelnej Organizacji Technicznej. Kursy o kierunkach maszynowym, budowlanym systemem zawodnym prowadzi Ośrodek Doskonalenia Kadr Technicznych O/W NOT w Warszawie. Początek zajęć w październiku 1976 r. Informacje i zapisy — Ośrodek Doskonalenia Kadr Technicznych 00-973 Warszawa-Ochota, ul. Przemyska nr 11a, telefon 22-77-23. 2009-K2

Kupno • Sprzedaż

Garaż kupię, wydzierżawię, okolice Os. Słowiańskie, Sokoła. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6689g.

Kupię dobry fortepian. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6692g.

Kupię kożuch męski na średnią figurę, wzrost 176 cm. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7058g.

Kupię maszynę do szycia walizkową — wielofunkcyjną, może być uszkodzona. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7112g.

Bibliotekę, kanapę, fotel, zyrandol, stylowe, jałdnie orzech kaukaski, lata trzydzieste, okazję nie sprzedam. Ostrów Wielkopolski, telefon 28-08 — wieczorem. 2065-K2

Silnik Moskwa do remontu, motorówkę czteromiejscową sprzedam. Telefon 701-35. 8529g

Samochody

Sprzedam Starę 25 na chodzie. Osiedle Plewiska, ul. Zielarska 10, przy torach kolejowych. 8176g

Okazyjnie sprzedam Skodę S 100, 1973 r. Września, Eblaska 1. 1027p

Sprzedam Fiat 125p-1500, rok produkcji 1973, cena przystępna. Adres: Zdzisław Pachowicz, Wągrowiec, ul. Dzierżyńskiego 87. 1054p

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA

ROBÓT INSTALACYJNO-MONTAŻOWYCH

BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W POZNANIU,

ul. Pokrzywno 59a

PRZYJMUJE JESZCZE UCZNIÓW

DO KONTYNUOWANIA NAUKI W ZAWODACH:

- ◆ MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH — 2 lata
- ◆ ELEKTROMONTER — 3 lata

Przyjęcie następuje bez egzaminów wstępnych. Szkolenie teoretyczne odbywa się raz w roku przez okres 3 miesięcy, natomiast umiejętności praktyczne uczniowie zdobywają bezpośrednio na budowach pod nadzorem doświadczonych instruktorów praktycznej nauki zawodu. Przedsiębiorstwo gwarantuje przeprowadzanie praktycznej nauki zawodu na budowach położonych w pobliżu miejsca zamieszkania ucznia. Po ukończeniu nauki istnieje możliwość kontynuowania nauki w Technikum Budowlanym.

ZGŁOŚ SWOJĄ KANDYDATURĘ

przesyłając pod adresem Przedsiębiorstwa nast. dokumenty:

1. podanie i własnoręcznie napisany życiorys,
2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
3. zgodę rodziców lub opiekunów na naukę w obranym zawodzie,
4. trzy fotografie.

Podania o przyjęcie mogą również składać absolwenci szkoły podstawowej z lat ubiegłych, którzy nie ukończyli 18 lat.

PODANIA PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA

Dział Służb Pracowniczych Przedsiębiorstwa — telefon 742-01, wewn. 66 i 95.

3956-K1

Lokale

Wynajmę mieszkanie M-4 oraz garaż na Raszynie. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6615g.

Małżeństwo bezdzietne — poszukuje mieszkania w nowym budownictwie. Zgłoszenia: tel. 20-31-65. 6096g

Zamienię mieszkanie kolejowe pokój, kuchnię, no we budownictwo. Lądz na niekolejowe, 3-pokojowe, centralne ogrzewanie, może być spóźnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7132g.

Kupię dwa lub trzy pokojowe, własnościowe mieszkanie w nowym budownictwie. Tarnecka, 61-367 Poznań, Pochyla 14. 7041g

Wynajmę pokój jedno i dwuosobowy studentom. Poznań, ul. Bolesława 84, Os. Warszawskie. 7048g

Oddam pokój nieumeblowany. Płatne za rok. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8618g.

Kupię mieszkanie własnościowe względnie pół domu bliźniaczego. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7066g.

Młode małżeństwo poszukuje mieszkania w nowym budownictwie na okres 2 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7114g.

Nowa Huta — zamienię M-1 na równorzędne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7070g.

Kupię mieszkanie jednopokojowe, własnościowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7069g.

Nieruchomości

Sprzedam dom dwurodzinny z zabudowaniami i ogrodem w Luboniu, po kupnie 2 pokoje wolne. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1051p.

Sprzedam dom, centralne ogrzewanie, woda, ogród 2.500 m kw., Szczepankowo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7334g.

Różne

Pan, który kupił psa „Beja”, 22 lutego, przosny o skontaktowanie się. Telefon 33-21-72. 8632g

Właściciel Syfenty, który dnia 1. 9. 76 r. przebywał w Czaporach przy ul. Pożnańskiej 67, przosny jest o natychmiastowe skontaktowanie się z ob. Romanem Plenzlerem, w bardzo pilnej sprawie. 8759g

Matrymonialne

Pogodny kulturalny wdo wiec, po pięćdziesiątce (dziesięć pełnoletnie), posłu bi inteligentną katoliczkę do lat 50. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8216g.

STRONA

GŁOS — 8 IX 1976

Pieniążka

kiego zawiadomili swoich znajomych z dalszych miejscowości. Innych przykład: jeden z kolegów jechał na podobne spotkanie samochodem. Wóz zepsuł się po drodze. Kiedy wreszcie udało mu się dotrzeć do celu z czterogodzinnym opóźnieniem, że zdziwieniem ujrzał pełną salę — wszyscy cierpliwie czekali. Świadczy to chyba dobrze o naszej pracy.

☆

Nie tylko polscy sadownicy wysoko sobie cenią pracę prof. Szczepana Pieniążka i jego zespołu. Zdobył on dla siebie i dla polskiej nauki w tej dziedzinie wiele uznania na całym świecie. Dzięki jego zastugom Polsce — pierwszemu z krajów socjalistycznych — została przyznana organizacja Kongresu Ogrodniczego, który odbył się w 1974 roku, a jego przewodniczącym został wybrany właśnie prof. S. Pieniążek. Jest on też członkiem korespondentem Akademii Rolniczych Związku Radzieckiego, NRD i Bułgarii, członkiem honorowym Amerykańskiego Towarzystwa Nauk Ogrodniczych, a ostatnio wybrany został membre

OKAZJA!

OKAZJA!

OBNIŻKA CEN TELEWIZORÓW

„SATURN 201”	z 7200,—	NA 6400,—
„AMETYST 1012”	z 7400,—	NA 6700,—
„NEPTUN 423”	z 8200,—	NA 7200,—
„RECORD W-310”	z 7400,—	NA 6700,—
„RECORD W-307”	z 7400,—	NA 6700,—
„TEMP 209 DS”	z 10000,—	NA 9000,—

**DODATKOWE UDOGODNIENIE —
MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU NA RATY.**

Już za kwotę 320,— zł do 450,— zł

— możesz stać się posiadaczem jednego z w/w telewizorów, spłacając resztę w dogodnych ratach miesięcznych.

ŻYCZYMY POMYŚLNYCH ZAKUPÓW!

**WPHW — Oddział Obrotu
Artykułami Wyposażenia Mieszkań**

4149-K1

**Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego
— Ośrodek Szkolenia Zaocznego — Poznań,
ul. Kościuszki 57 — tel. 594-86, wewn. 18, 548-47.**

ORGANIZUJE ZAOCZNE (konsultacyjne) KURSY

1. Przemysłowe i rzemieślnicze przygotowujące do egzaminów kwalifikacyjnych (wykwalifikowany w zawodzie, czeladnik i mistrz), we wszystkich zawodach,
2. Wiejskich rzemieślników budowlanych,
3. Kroju i modelowania dla czeladników i mistrzów,
4. Kierowców mechaników samochodowych,
5. Kreśleń technicznych w grupie maszynowej i budowlanej.

Konsultacje odbywają się w Poznaniu, w niedziele.

Pierwsze konsultacje odbędą się o godzinie 8 w następujących terminach:

12. 9. 1976 r. — dla: metalowców, kierowców mechaników samochodowych, mechaników samochodowych, mechaników maszyn i urządzeń rolniczych, murarzy.
19. 9. 1976 r. — dla: krawców, fryzjerów, piekarzy, cukierników, wędliniarzy, kucharzy, kelnerów.
- oraz druga konsultacja elektryków, stolarzy oraz dla zawodów różnych: złotników, zegarmistrzów, tapicerów, zdunów, studniarzy, kamieniarzy, kominiarzy.
26. 9. 1976 r. — dla: malarzy, kreśleń technicznych w grupie budowlanej i mechanicznej, kurs doskonalący kroju i modelowania dla czeladników i mistrzów krawieckich.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat Zakładu, w godzinach od 8—15.

3578-K1

Samochody

Sprzedam Syrenę 104 — 1971 r. Łozowa 34 m. 76. 6643g

Pilnie kupię prawą zwrotnicę Renault Dauphine. Ziętkiewicz, Świerczewskiego 53 m. 4. 6750g

Kupię nowego Fiata 126 p lub Trabanta — najchętniej odbior z Polmozybytu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7063g

Trabanta 600 — sprzedam. Przeźmierowo, Skłodowska 2. 6661g

Warszawę 223 sprzedam. Tel. 20-26-30. 7090g

Syrenę 102 wyremontowaną, dobrym stanie, pilnie, tanio sprzedam. Albańska 180, Łozny, wiadomość po godz. 18. 6740g

Sprzedam Syrenę 105, odbior z Polmozybytu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7092g

Sprzedam Starę 25. Stefan Stasiak, Jezioro Wielkie, gmina Zaniemyśl. 7097g

Kupię Trabanta Combi — nowy lub mało używany. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7124g

Sprzedam Mercedesa 170 V, rocznik 1939. Os. Kraj. Rad 34 D m. 32. 7126g

Sprzedam Syrenę 105, odbior Polmozybytu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7135g

Nysę 501 po remoncie spiesznie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7146g

DYREKCJA PAŁACU KULTURY w Poznaniu

**ZAWIADAMIA O ZMIANIE
od dnia 3 września 1976 roku
NUMERU WYWOŁAWCZEGO
CENTRALI TELEFONICZNEJ
NA NR 66-50-41.**

3890-K1

Lokale

Mężczyzna poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6646g

Pracujący i uczący poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6682g

Bydgoszcz! Ładne, 3-pokojowe mieszkanie zamienię na mniejsze w Poznaniu, Gnieźnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6690g

Wynajmę pokój studentowi — Rataje. Tel. 67-15-58. 6729g

Kupię mieszkanie własnościowe 2 pokoje, kuchnia, łazienka, stare budownictwo w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6733g

Kupię mieszkanie własnościowe, 2-pokojowe, do 1 ptr., w nowym lub starym budownictwie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7036g

Poszukuję mieszkania do wynajęcia na okres przynajmniej roku. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7133g

Studentka wynajmie pokój z wygodami w centrum. Możliwość zapłaty z góry oraz udzielania kół repetycji z języka angielskiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7136g

Pracująca poszukuje niekrepującego pokoju, najchętniej w okolicach dworca autobusowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7137g

Zamienię mieszkanie spółdzielcze, dwupokojowe z kuchnią, c.o. w Nowym Tomysiu na podobne w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7141g

Wiele n. Noteci! Mieszkanie kwaterekowe 2 pokoje z kuchnią, łazienką, wszelkie wygody, zamienię na większe albo podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7149g

Komfortowy pokój z kuchnią, łazienką, 39 m², no we budownictwo, c.o., za mienie na mniejsze. Warunek c.o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7177g

Nieruchomości

Nowoczesny domek jedno rodzinny z garażem, szkła rnie oraz 0,49 ha dobrej ziemi w Szczepankowie, Spławiu, względnie okolicy, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6410g

Działkę 500—2500 m² w Poznaniu lub okolicy, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6412g

Posiadajacemu uprawnienia — sprzedam około 0,5 ha dobrej ziemi przy granicy Poznania, ulb zamienie na mniejszą działkę. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6414g

Sprzedam dom mieszkalny z zabudowaniami gospodarczymi i nieruchomości nadającą się na budowanie oranżerii. Luboń 4, Sobieskiego 105. 6471g

Sprzedam działkę narożnikową 1700 m, zagospodarowaną, woda, miejska i studnia (Staroleka), posiadajacemu prawo pierwokupu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6475g

Kupię działkę z prawem zabudowy, na terenie m. Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6499g

Kupię domek jednorodzinny na przedmieściu Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6557g

Sprzedam dom jednorodzinny w Lesznie, po kupie mieszkanie 3-pokojowe, z kuchnią, wókn. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6559g

Kupię domek jednorodzinny, Stanisław Owczarek, Poznań, ul. Garbary 5 m. 2, tel. 539-38. 6570g

Budynek jednorodzinny — wókn przedmieście Poznania — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6595g

Kupię domek jednorodzinny w Poznaniu, wolnostojący lub pół domu bliźniacza. Pośrednictwo wykluczone. Oferty: Maria Szyndler, Poznań 6, skrytka pocztowa 43. 7113g

Kupię działkę budowlaną pod warsztat lakierniczy lub wydzielającą pomieszczenie w Poznaniu lub promieniu do 10 km. Poznań, ul. Lęborska 36. 7157g



KOMBINAT BUDOWLANY

„REMO — BUD”

SPÓŁDZIELNIA PRACY

Poznań, — ul. Wieruszowska 10

Zaprasza do nowo otwartego

**ZAKŁADU USŁUG
REMONTOWO BUDOWLANYCH DLA LUDNOŚCI
NA GÓRCZYNIE-ZATORZU
UL. GÓRCKA 16
CZYNNY W GODZINACH: 7 — 15**

Informacje telefoniczne: 320091-320109-320571

4108-K1

STOWARZYSZENIE KSIĘGOWYCH W POLSCE

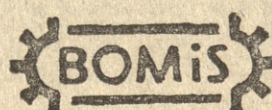
**ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W POZNANIU,
ul. Czerwonej Armii nr 49 — telefon 522-89**

PRZYJMUJE ZAPISY NA KURSY

1. Stacjonarne kursy kwalifikacyjne podstaw rachunkowości oraz specj. przemysł,
2. Kursy zaoczne podstaw rachunkowości,
3. Kursy z zakresu mechanizacji: operatorów i programistów maszyn księgujących Ascota kl 170, Soemtron 382/3-415 i 425, Felix FC 15/30 oraz Optima.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Szkolenia, pokój nr 4 oraz Oddziały Terenowe w Gnieźnie, ul. Sobieskiego 19 — w Ostrowie Wlkp., ul. Wrocławska 22 — w Pile, ZNTK, ul. Warsztatowa 8 — w Koninie, Zakłady Zbożowo-Młynarskie, ul. Kleczewska 37 oraz w Kaliszu, ul. Śródmiejska 36.

3728-K1



UWAGA, KLIENCI I ZAOPATRZENIOWCY!

**CENTRALA OBROTU MASZYNAMI I SUROWCAMI
„BOMIS”**

Oddział w Poznaniu, ulica Skoczowska nr 19

**OFERUJE W DETALU ORAZ HURCIE
do odwrotnej sprzedaży z magazynów własnych
w Poznaniu, ul. Skoczowska 19 — niżej wymienione:**

1. ODRZUTY HUTNICZE

	cena zbytu	cena detaliczna	Ilość
— Blacha kawałkowa 15—30 m/m	4.050,—	6.250,—	36.000 kg
— Odp. rur falc. 273—356 m/m, dł. 5 mb	5.427,—	7.400,—	12.000 kg
— Wybraki rur ciągnionych 20—50 m/m dł. 1,5—2 mb	5.120,—	7.000,—	120.000 kg
— Odp. stali walc. pow. 70 m/m	3.969,75	5.650,—	12.000 kg
— Stal płaska 50—150×15—20 m/m	3.960,—	5.500,—	18.000 kg

2. NIEPEŁNOWARTOŚCIOWE CZĘŚCI SAMOCHODOWE PO OBNIŻONYCH CENACH DO SAMOCHODU marki FIAT 126P i FIAT 125P

● FIAT 126 P

- obłachowanie (boki kompl. pokrywa silnika, pokrywa bagażnika, drzwi, dachy.
- Wykładziny dywanowe, rozruszniki, koło kierownicze, wały korbowe, cylindry, głowice, wahacze, pokrycia siedzeń i drzwi, zderzaki oraz wiele innych części.

● FIAT 125 P

- zestawy wskaźników, chłodnice, silniki ze skrzynią biegów, wiązki instalacji elektrycznej, korbki, rozruszniki.

Poza tym oferujemy części do samochodu marki Warszawa i Syrena. Szczegółowych informacji udziela Dział Handlowy naszego Oddziału, tel. 734-41

odrzuć hutnicze — wewn. 84, art. motoryzacyjne — wewn. 13.
MAGAZYN PRZEDSIĘBIORSTWA CZYNNE SĄ CODZIENNIE OD GODZ. 8—14
— Z WYJĄTKIEM SOBÓT.

4060-K1

PAMIĘTAJ!
PÓŁ MILIONA
MOŻESZ WYGRAC
SKREŚLAJĄC 5 LICZB Z 49 I ODDAJĄC
W NAJBLIŻSZEJ KOLEKTURZE
„KOZIOŁKÓW”.
„KOZIOŁKI”
TO NAJSZCZĘŚLIWSZA GRA!
4097-K1

Pracownicy poszukiwani
Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Boguniewie, gm. Rogozno, woj. pilskie — zatrudni zaraz **owczarza z długoletnią praktyką** — warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu, mieszkanie zapewnione. 1927-K2

Praca Nauka
Potrzebna pomoc domowa, osobny pokój, wysokie wynagrodzenie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6022g.
Poszukuję wykonawcy na eloksację detali z aluminium na kolor złoty oraz „czarzy”. Tel. 478-63. 3093g
Zatrudnię pracownika do chodzącego przy hodowli nutrii w Plewiskach, może być rencistka lub emeryt. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6259g.

WIELOBRANŻOWA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „CZYSTOŚĆ”
Poznań, ul. Mickiewicza 36, telefon 425-18

POLECA
USŁUGI DLA LUDNOŚCI
w zakresie:
♦ **TAPETOWANIA MIESZKAŃ**
tapetami belgijskimi i polskimi,
♦ **CZYSZCZENIA OKIEN.**
ZLECENIA PRZYJMUJE
Zakład nr 15 w Poznaniu-Winogrody, Osiedle Przyjaźni bl. 12, klatka F, tel. 20-06-73.
SOLIDNA I FACHOWA OBSŁUGA.
DUŻY WYBÓR TAPET!
4115-K1

Dekarzy - blacharzy, pomocników — zatrudnię — Spółdzielnia Zdunów i Usług Budowlanych — Poznań, Drzewna 28a (przy dworcu autobusowym) — Bartkowiak, zgłoszenia 4 dni po ukazaniu się ogłoszenia, godz. 10-13. 7840g
Wpisy na korespondencyjne kursy kresleń technicznych oraz kosztorysowania — przyjmuję, szeregówy pisemnych informacji — „Wiedza”, 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego). 1845-K2
Kupno Sprzedaż
Biała broń, szable, palasze, kuple. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7388g.
Sprzedam kaski „Bella”, Cześnikowska 6 m. 6, po godz. 17. 7339g
Wózki dziecięce, nowe modele, głębokie i spacerowe — poleca Wytwórnia Wózków Dziecięcych Z. Janke, ul. Dąbrowskiego 88, tel. 406-23. 7714g
Sprzedam kalkulator „Te kkas”, wielodziałalowy. Poznań, Ratajczaka 14 m. 1. 8413g
Sprzedam wózek głęboki, brązowy. Plac Asnyka 3 m. 9, po godz. 16. 8423g

Nieruchomości
Sprzedam dom jednorodzinny, 42 ary ziemi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6217g.
Pinie, tano — kupię do mek. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 8810g
Sprzedam ogródniętwa, szklarnię, 800 m², razem z domkiem jednorodzinnym w Puszczykowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6318g.
Wzemię w dzierżawę 0,45 ha dobrej ziemi w kulturze, w Szczepankowie, Spławiu, względnie okolicy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6409g

Samochody
Poszukuję prawych drzwi do Fiata 850 - coupe, oraz silnik Renault 4 niekoniecznie sprawny. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7420g.
Sprzedam silnik Trabant 601 po remoncie. Poznań, Plekary 8 m. 17. 7595g
Sprzedam Skodę MB 1 Nysę skrzyniową. Tel. 20-33-01, od godz. 18. 9093g
Sprzedam Stara 27 i przyczepę, Gniezno, Kadłubka 9. 6616g
Sprzedam korzystnie Skodę 1201, po remoncie. Cena do uzgodnienia. Głogowska 55 m. 15, od godziny 16. 9050g

Lokale
Poszukuję samodzielnego mieszkania. Płatne z góry. Tel. 608-80. 6664g

Zguby Różne
Zgubiono dyplom mistrzowski w zawodzie betoniar-skim nr 38772 — wydany przez Izbę Rzemieślniczą, Poznań, nazwisko Edmund Majorek. 6738g
Dnia 20 sierpnia 1976 r. w Poznaniu, zgubiono skórzany brązowy portfel, wraz z dokumentami — na nazwisko Wojciech Ratajczak, 64-600 Oborniki, ul. Stefanowicza 32. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 8919g
Czyszczanie i trzepanie dywanów, mebli tapicerowanych na miejscu u klienta. Tel. 454-69, rano — wieczorem. Łukomska. 6263g

Wojewódzki Urząd Telekomunikacji w Poznaniu
UPRZEJMIIE ZAWIADAMIA, że
ze względów technicznych
NASTĄPIŁA ZMIANA
numerów telefonów zaczynających się
od cyfr 65.
Numerów telefonów zaczynające się
od cyfr 65 — otrzymają dodatkowo
przed obecnym numerem cyfrę „6”.
Np. dotychczasowy numer 652-90 —
otrzymał nowy numer 6652-90.
4182-K1

Poszukuję świadków wypadku tramwajowego nr 7, który zapadł się w dniu 27 lipca br. o godz. 15 na Rondzie Kopernika. Proszę o skontaktowanie się. Małgorzata Olejniczak, Poznań, ulica Dzierżyńskiego 67 m. 4. 3838g
Instalacje elektryczne, oświetleniowe, siłowe, piorunochronowe — wykonuje WSP „Usługa”, tel. 444-37, wewn. 8 — Anioła. 9094g
Telewizory naprawiam. Tel. 555-38 — Kopański. 7579g
Bezpłytowe cyklinowanie podłóg, parkietów, lakierowanie. Tel. 656-04 — Strug. 4045g
Proszę o zwrot dokumentacji warsztatu kamieniarskiego, która znajdowała się w skradzionym samochodzie Fiat 125p PX 61-97, Czesław Smoczek, Szamotuły, ul. Łąkowa 1. 9078g

Krajowa Spółdzielnia Pracy „LINGWISTA - OŚWIATA”
Okresowy Oddział w Poznaniu, ul. Klasztorna 2

ORGANIZUJE
KURSY KROJU i SZYCIA
I i II stopnia,
dla potrzeb własnych.
Zgłoszenia kierować do WZS „Oświata”,
Poznań, ul. Klasztorna 2, telefon 542-26.
4065-K1

Przetargi
Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów w Poznaniu, ul. Chełmońskiego 21 — ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż niżej wymienionych samochodów:
1. Nysa 501 nr rej. PJ 42-11, nr silnika PR3 1040, nr podwozia 27162, zużycie 65 proc., cena wywoławcza 31.000,—
2. Nysa 501 nr rej. 05-49 PF, nr silnika 131935, nr podwozia 56794, zużycie 78 proc., cena wywoławcza 19.250,—
3. Nysa 501, nr rej. 18-94 PR, nr silnika NO1-9182, nr podwozia 43578, zużycie 78 proc., cena wywoławcza 31.000,—
4. Nysa 501, nr rej. PB 08-15, nr silnika 20-161275, nr podwozia 27687, zużycie 78 proc., cena wywoławcza 31.000,—
oraz PRZETARG OGRANICZONY
1. Star 20 (byłe pogotowie techniczne), nr silnika 01330, nr podwozia 702610, zużycie 70 proc., cena wywoławcza 25.000,—
Przetarg odbędzie się dnia 22 września 1976 roku o godz. 9 w świetlicy OPRF przy ulicy Chełmońskiego 21, III ptr.
Pojazdy można oglądać w dniach 13-14. IX. 76 r. od godz. 9-11.
— Nysa 501 nr rej. PJ 42-11, Nysa 501 nr rej. 05-49 PF, Nysa 501, nr rej. 18-94 PR, przy ul. Piotra Wawrzyniaka 1;
— Nysa 501, nr rej. PB 08-15, Star 20, nr rej. PM 55-88 — przy ul. Bułgarskiej 9.
Do przetargu dopuszcza się uczestników, którzy wpłacą do kasy przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.
OPRF zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 4004-K1

Domy Towarowe „Centrum” Oddział w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego 14 — ogłaszają:
PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż z przeznaczeniem do rozbiórki budynków mieszkalno-handlowych położonych w Poznaniu, przy ul. 27 Grudnia 14.
Wartość kosztorysowa obiektów wynosi — 467.720,— zł.
Termin wykonania rozbiórki do 31. 12. 1976 roku.
Przetarg odbędzie się w dniu 23. 9. 1976 r. o godz. 9 w siedzibie Przedsiębiorstwa.
Informacje w sprawie robót rozbiórkowych otrzymać można w Dziale Technicznym, pokój nr 29.
Wadium w wysokości 2 proc. wartości obiektów należy wpłacać w kasie Przedsiębiorstwa lub na konto bankowe nr 63047 - 1049 NBP IV O/M w Poznaniu, najpóźniej w przeddzień przetargu.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 3959-K1

W dniu 3 września 1976 roku zmarł w wieku 50 lat
dr hab. MARIAN FILIPEK
docent Akademii Rolniczej w Poznaniu,
wieloletni członek Rady Wielkopolskiego Parku Narodowego, rzeczoznawca w dziedzinie zagadnień botaniki ogólnej, fitysocjologii i ochrony środowiska.
Zegnamy Go z głębokim żalem.
Rada Naukowa, Zarząd i pracownicy Wielkopolskiego Parku Narodowego
2283-K3

Dnia 6 września 1976 roku zmarł
adwokat KLEMENS NOWICKI
b. członek Zespołu Adwokackiego w Nowym Tomysku, oraz b. członek Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej d/s Adwokatów w Poznaniu.
W Zmarłym stracił serdecznego kolegę.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9 września 1976 r. o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim w Poznaniu.
Rada Adwokacka w Poznaniu
2282-K3

W dniu 5 września 1976 roku zmarł
REGINA MENDOWSKA
Z żalem żegnamy długoletniego pracownika i serdeczną koleżankę.
Pogrzeb odbędzie się dnia 8 września br. o godzinie 11 na cmentarzu junikowskim.
Rodzinie Zmarłej wyraży głębokiego współczucia składają
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej, Zakład w Poznaniu
2281-K3

W dniu 4 września 1976 roku zmarł
STANISŁAWA CAŁKA
lekarz weterynarii
W Zmarłej stracił serdecznego pracownika oraz nieodżałowaną koleżankę.
Rodzinie Zmarłej wyraży głębokiego współczucia składają
Wojewódzki Zakład Weterynarii, Rada Zakładowa w Poznaniu, oraz Zrzeszenie Lekarzy i Techników Weterynarii, Oddział w Poznaniu
9006g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 6 września 1976 r. zmarł we Wronkach były długoletni pracownik Zespołu Opieki Zdrowotnej w Szamotułach
lek. med. JAN WOZNICA
W Zmarłym stracił serdecznego, oddanego i wzorowego pracownika służby zdrowia i lubianego kolegę.
Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Szamotułach
2284-K3

Dnia 6 września 1976 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana siostra, ciocia i najserdeczniejsza przyjaciółka, sp.
ZOFIA CZŁAPIŃSKA
z domu Banasiak
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 br. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona rodzina i grono przyjaciół
Ul. Kryślewicza 2 m. 4. 2248-U3

† Dnia 6 września 1976 r. po ciężkiej chorobie zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana mama, teściowa, babcia, prababcia, przeżywszy lat 81, sp.
MARIA MAGDALENA SZEREMENT
z domu Bartkowiak
Msza św. żałobna odbędzie się w dniu 9 br. o godz. 14 w kaplicy parafialnej Luboń 4 - Lasek, po czym pogrzeb na cmentarzu w Wirach.
W smutku pogrążona RODZINA
Luboń 4 - Lasek, Nowa 2. 9150g

† W dniu 5 września 1976 r. odszedł od nas, w wieku lat 69, ukochany mąż, ojciec i dziadek
EDMUND DREWEK
doktor medycyny
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 września br. o godzinie 12 na cmentarzu solackim.
W smutku pogrążona RODZINA 9151g

† Dnia 6 września 1976 r. zmarł w Bogu, nasz ukochany i niezapomniany mąż, ojciec, syn, brat, wujek i szwagier, sp.
WŁADYSŁAW KACZMAREK
Pogrzeb odbędzie się w dniu 10. 9. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona żona z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Pl. Waryńskiego 2. 2245-U3

† Dnia 5 września 1976 r. zmarła śmiercią tragiczną nasza najukochańsza mama, teściowa, siostra, babcia i prababcia, przeżywszy lat 79, sp.
MARIANNA HOBER
z domu Szyszka
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 br. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim żalu pogrążona RODZINA
Ul. Mylna 56 m. 3. 2249-U3

† Dnia 6 września 1976 r. zmarła w Bogu przeżywszy lat 79 nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, sp.
JADWIGA ANTKOWIAK
z domu Rochowska
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 br. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona dzieci z rodziną 2250-U3

† Dnia 6 września 1976 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., w 63 roku życia, w 38 roku powołania zakonnego, sp.
DROGOSŁAWA ZOFIA KLUCZYŃSKA
siostra miłosierdzia
Msza św. pogrzebowa odbędzie się w czwartek, dnia 9 września br. o godz. 10 w kościele parafialnym w Buku. Pogrzeb w czwartek o godz. 13.30 w Poznaniu na cmentarzu górczyńskim.
Siostry Miłosierdzia z Buku
9202g

† Dnia 6 września 1976 r. zmarła nagle, przeżywszy lat 56, najukochańsza matka, i siostra
KAZIMIERA FRYMUS
z domu Wrzalik
żołnierz AK, odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami.
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 br. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W głębokim smutku pogrążona córka z rodziną 9122g

† W dniu 6 września 1976 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., sp.
STANISŁAW ZGÓRKIEWICZ
Pogrzeb odbędzie się 9 br. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążona żona z rodziną
Ul. Heweliusza 6 m. 18. 2271-U3

Dnia 6 września 1976 r. zmarła w Bogu po długich cierpieniach moja ukochana żona, siostra, bratowa, babcia i ciocia, przeżywszy lat 79
MARIANNA WYDROWSKA
z domu Kowalak
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 br. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.
Strapiiony mąż z rodziną
Ul. Krzyżowa 7 m. 21. 9082g

Dnia 6 września 1976 roku zmarł w wieku 53 lat
WŁADYSŁAW KACZMAREK
były długoletni i zasłużony pracownik naszej spółdzielni
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 10 br. o godzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.
Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają
Rada Zakładowa Spółdzielni Pracy Branży Skórzanej „Sportowa” w Poznaniu. 9204g

Dnia 6 września 1976 r. zmarła w Bogu po ciężkich cierpieniach w 63 roku życia, 38 roku powołania zakonnego, moja droga siostra i nasza kochana ciocia, sp.
DROGOSŁAWA ZOFIA KLUCZYŃSKA
siostra miłosierdzia
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 br. o godz. 13.30 na cmentarzu górczyńskim.
Strapiione siostra i rodzina 9200g

† Dnia 6 września 1976 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.
KLEMENS NOWICKI
adwokat
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 br. o godz. 14 na cmentarzu na Górczynie.
W smutku pogrążona żona z dziećmi
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 2246-U3

† Dnia 4 września 1976 r. zmarł tragicznie nasz ukochany ojciec, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 90, sp.
JÓZEF ABERSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 br. o godz. 10.25 na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona RODZINA
Ul. Dzierżyńskiego 151 m. 5. 2247-U3

† Dnia 6 września 1976 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.
MICHAŁ KUBIAK
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 br. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.
W wielkim żalu pogrążona żona i rodzina
Ul. Łukaszczyka 6 m. 14. 2270-U3

TEATRY

POZNAN OPERA — g. 19. Polski Teatr Tańca „Balet Poznański”. MUZYCZNY — g. 19. „Wesoła wdówka”. NOWY — g. 19. „Oni”. KALISZ TEATR im. W. BOGUSŁAW-SKIEGO — „Korzenie”.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Cztery muszkieterowie”. CZARNKÓW: „Krótkie wakacje”. GNIEZNO Lech: „Szczęśliwy”. POLONIA: „Zegarmistrz od św. Pawła”. GOSTYN: „Gdyby Don Juan był kobietą” i „Trzej muszkieterowie”. GORĄ: „Lady Caroline Lamb”. JAROCIN: „Afony” i „Kangur”. JASTROWIE: „Niewinni o brudnych rękach” i „Winnetou” cz. III. KALISZ Kosmos: „Dzień szarańczy”; Oaza: „Cztery muszkieterowie”; Stylowe: „Straceni”; Syrena: „Kalina czerwona”; KOŁO: „Romans jakich wiele” i „Halo, Taxi”. KONIN Centrum: „Trzęsienie ziemi”; Górnik: „Cztery muszkieterowie”. KOSCIAN: „Miłość w godzinach nadliczbowych”. KROTOSZYN: „Powrót tajemniczego blondyna”. LESZNO: „Dzień szarańczy”. NOWY TOMYŚL: „Ta jedyna”. OBORNIKI: „Noce i dnie” cz. II. OSTROW: Roma: „Przygody Gerarda”; Słońce: „Zbuntowani”. OSTRZESZÓW: „Niepokornie ni hajducy”. PIŁA Iskra: „Trzęsienie ziemi”; Koral: „Mój kochany mąż i ja”. PLESZEW: „Przygody Gerarda”. RAWICZ: „Jak utopić doktora Mraczka”. SŁUPCA: „Szczęśliwy”. SREM Słońce: „Cztery muszkieterowie”. ŚRODA: „Ostatni skok gangu Olsena”. SYCÓW: „Sędzia z Texasu”. SZAMOTUŁY: „Rywalka”. TRZCIANKA: „Zagłada Japonii”. TUREK: „Wspaniały mężczyzna”. WAŁCZ: „Szczęśliwy”. WAGROWIEC: „Znakomity piętek”. WIERUSZÓW: „Nieśmiertelny”. WRONKI: „Ostatni skok gangu Olsena”. WRZESNIA: „Powrót tajemniczego blondyna” i „Czy Lucyna to dziewczyna”. WSCHOWA: „Sandakan nr 8”. WYRZYSK: „Niespokojne morze”. ZŁOTÓW: „Safari 5000”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Koszaliński koncert; 9.05 Dla kl. I i II (wch. muzyczne); 9.25 „Uwaga, czerwone światło”; 9.25 „Lato tego roku” — śpiewa R. Lewandowska; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 Nowe nagrania muz. ludowej z regionu lubelskiego i Podlasia; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Grób Niezłoty” — powieść; 10.40 Blues instrumentalny; 11.12 Muzyka polska; 11.25 Rymy młodych; 11.30 Wrocław na muzyce; 11.35 Wrocław na muzyce; 11.40 Wrocław na muzyce; 11.45 Wrocław na muzyce; 11.50 Wrocław na muzyce; 11.55 Wrocław na muzyce; 12.00 Wrocław na muzyce; 12.05 Wrocław na muzyce; 12.10 Wrocław na muzyce; 12.15 Wrocław na muzyce; 12.20 Wrocław na muzyce; 12.25 Wrocław na muzyce; 12.30 Wrocław na muzyce; 12.35 Wrocław na muzyce; 12.40 Wrocław na muzyce; 12.45 Wrocław na muzyce; 12.50 Wrocław na muzyce; 12.55 Wrocław na muzyce; 13.00 Wrocław na muzyce; 13.05 Wrocław na muzyce; 13.10 Wrocław na muzyce; 13.15 Wrocław na muzyce; 13.20 Wrocław na muzyce; 13.25 Wrocław na muzyce; 13.30 Wrocław na muzyce; 13.35 Wrocław na muzyce; 13.40 Wrocław na muzyce; 13.45 Wrocław na muzyce; 13.50 Wrocław na muzyce; 13.55 Wrocław na muzyce; 14.00 Wrocław na muzyce; 14.05 Wrocław na muzyce; 14.10 Wrocław na muzyce; 14.15 Wrocław na muzyce; 14.20 Wrocław na muzyce; 14.25 Wrocław na muzyce; 14.30 Wrocław na muzyce; 14.35 Wrocław na muzyce; 14.40 Wrocław na muzyce; 14.45 Wrocław na muzyce; 14.50 Wrocław na muzyce; 14.55 Wrocław na muzyce; 15.00 Wrocław na muzyce; 15.05 Wrocław na muzyce; 15.10 Wrocław na muzyce; 15.15 Wrocław na muzyce; 15.20 Wrocław na muzyce; 15.25 Wrocław na muzyce; 15.30 Wrocław na muzyce; 15.35 Wrocław na muzyce; 15.40 Wrocław na muzyce; 15.45 Wrocław na muzyce; 15.50 Wrocław na muzyce; 15.55 Wrocław na muzyce; 16.00 Wrocław na muzyce; 16.05 Wrocław na muzyce; 16.10 Wrocław na muzyce; 16.15 Wrocław na muzyce; 16.20 Wrocław na muzyce; 16.25 Wrocław na muzyce; 16.30 Wrocław na muzyce; 16.35 Wrocław na muzyce; 16.40 Wrocław na muzyce; 16.45 Wrocław na muzyce; 16.50 Wrocław na muzyce; 16.55 Wrocław na muzyce; 17.00 Wrocław na muzyce; 17.05 Wrocław na muzyce; 17.10 Wrocław na muzyce; 17.15 Wrocław na muzyce; 17.20 Wrocław na muzyce; 17.25 Wrocław na muzyce; 17.30 Wrocław na muzyce; 17.35 Wrocław na muzyce; 17.40 Wrocław na muzyce; 17.45 Wrocław na muzyce; 17.50 Wrocław na muzyce; 17.55 Wrocław na muzyce; 18.00 Wrocław na muzyce; 18.05 Wrocław na muzyce; 18.10 Wrocław na muzyce; 18.15 Wrocław na muzyce; 18.20 Wrocław na muzyce; 18.25 Wrocław na muzyce; 18.30 Wrocław na muzyce; 18.35 Wrocław na muzyce; 18.40 Wrocław na muzyce; 18.45 Wrocław na muzyce; 18.50 Wrocław na muzyce; 18.55 Wrocław na muzyce; 19.00 Wrocław na muzyce; 19.05 Wrocław na muzyce; 19.10 Wrocław na muzyce; 19.15 Wrocław na muzyce; 19.20 Wrocław na muzyce; 19.25 Wrocław na muzyce; 19.30 Wrocław na muzyce; 19.35 Wrocław na muzyce; 19.40 Wrocław na muzyce; 19.45 Wrocław na muzyce; 19.50 Wrocław na muzyce; 19.55 Wrocław na muzyce; 20.00 Wrocław na muzyce; 20.05 Wrocław na muzyce; 20.10 Wrocław na muzyce; 20.15 Wrocław na muzyce; 20.20 Wrocław na muzyce; 20.25 Wrocław na muzyce; 20.30 Wrocław na muzyce; 20.35 Wrocław na muzyce; 20.40 Wrocław na muzyce; 20.45 Wrocław na muzyce; 20.50 Wrocław na muzyce; 20.55 Wrocław na muzyce; 21.00 Wrocław na muzyce; 21.05 Wrocław na muzyce; 21.10 Wrocław na muzyce; 21.15 Wrocław na muzyce; 21.20 Wrocław na muzyce; 21.25 Wrocław na muzyce; 21.30 Wrocław na muzyce; 21.35 Wrocław na muzyce; 21.40 Wrocław na muzyce; 21.45 Wrocław na muzyce; 21.50 Wrocław na muzyce; 21.55 Wrocław na muzyce; 22.00 Wrocław na muzyce; 22.05 Wrocław na muzyce; 22.10 Wrocław na muzyce; 22.15 Wrocław na muzyce; 22.20 Wrocław na muzyce; 22.25 Wrocław na muzyce; 22.30 Wrocław na muzyce; 22.35 Wrocław na muzyce; 22.40 Wrocław na muzyce; 22.45 Wrocław na muzyce; 22.50 Wrocław na muzyce; 22.55 Wrocław na muzyce; 23.00 Wrocław na muzyce; 23.05 Wrocław na muzyce; 23.10 Wrocław na muzyce; 23.15 Wrocław na muzyce; 23.20 Wrocław na muzyce; 23.25 Wrocław na muzyce; 23.30 Wrocław na muzyce; 23.35 Wrocław na muzyce; 23.40 Wrocław na muzyce; 23.45 Wrocław na muzyce; 23.50 Wrocław na muzyce; 23.55 Wrocław na muzyce; 24.00 Wrocław na muzyce.

Opalenickie inicjatywy społeczne

Ładniej — z pomocą mieszkańców

Zwyczaj się mówi — jak cię widzą, tak cię piszą. Porzekało to w odniesieniu do miasta, wsi czy osiedla wiąże się z ładem, porządkiem i estetyką. Pozytywne lub negatywne ich przykłady rzucają się w oczy zwłaszcza przyjeźdnym, ale i sami mieszkańcy doskonale wiedzą, czym mogą się poszczycić, a co nie przysparza splendoru ich miejscowości. Wszędzie więc ambicją jest posiadanie jak największej ilości atutów gospodarczych. W Opalenicy (województwo poznańskie) ich nie brak.

Przez wiele lat utrapieniem mieszkańców był brak wody. Nie trzeba chyba tłumaczyć, jak uciążliwe w gospodarstwie domowym jest jej noszenie wiadrami. Przy okazji więc któregoś ze spotkań z władzami, podjęto przed kilku laty temat budowy wodociągów. Było jednak oczywiste, że na ich realizację bez pomocy społecznej nie można liczyć. Po prostu nie było pieniędzy. Mieszkańcy postanowili więc cały wodociąg zbudować społecznym wysiłkiem. Nie wszyscy, być może, wierzyli w powodzenie tego przedsięwzięcia, ale wszyscy zakasali rękawy.

Dzisiaj wodociąg jest niejako wizytówką opalenickich domów w ostatnich latach. To spory kawał dobrej roboty. Bezinteresownie wzniesiono miejską stację uzdatniania wody (poza — oczywiście — montażem specjalistycznych urządzeń) oraz ułożono wodociąg, systematycznie rozbudowywany, bo dołączają się doń kolejne domy, ulice, osiedla. Jego sieć liczy obecnie już łącznie 24 kilometry. Duża rezerwa wody pozwala spokojnie planować rozwój budownictwa blokowego i indywidualnego.

W ostatnich kilkunastu latach — wychodząc naprzeciw znacznym potrzebom mieszkaniowym — władze postawiły właśnie na domki jednorodzinne. Powstały cztery ich osiedla

w różnych częściach miasta, a na każdym z nich domów przybywa w szybkim tempie. Wykorzystuje się przy tym żużel z tamtejszej cukrowni, którego dostarcza ona — zwłaszcza w sezonie — pod dostatkiem i za niską odpłatnością. Mieszkańcy osiedli stale coś na nich ulepszają. Przykładowo osiedle w rejonie ulic Nowa i Polna zostało już całkowicie skanalizowane i to wyłącznie systemem gospodarczym; na tymże samym oraz przy ul. Sienkiewicza poczyniono prace przygotowawcze do utwardzenia ulic. Mieszkańcy zadeklarowali pomoc w tym przedsięwzięciu.

Utwierdzone ulice, z dobrymi nawierzchniami są zresztą powodem do dumy całej Opalenicy. Wszystkie przelotowe ulice mają asfaltowy dywanik, znacznie usprawniający ruch po mieście. Takich „kocimi łbami” jest coraz mniej, a w przyszłości z pewnością w ogóle znikną.

Dla pieszych natomiast istotną rolę odgrywają chodniki pozbawione dziur i nierówności. I o tym myśli się na co dzień. Każdy troszczy się, by w sąsiedztwie jego domu był on w dobrym stanie, a resztę potrzeb starają się zrealizować — w miarę swoich możliwości — ojcowie miasta. Tym sposobem chodniki nigdzie nie szpecą.

Izba Pamięci powstaje w Nowym Tomyszu

Nowy Tomyśl pełną parą przygotowuje się do pojedynku z Głogówkiem na Opolszczyźnie w ramach telewizyjnego „Banku 440”. Jednym z przedsięwzięć będzie Izba Pamięci, poświęcona walce, cierpieniom i prześladowaniom miejscowych i okolicznych obywateli podczas hitlerowskiej okupacji. Izba ta znajdzie się przy placu Chopina, w budynku po Zasadniczej Szkole Rolniczej, która już się przeniosła do Starego Tomysla. Część lokali przyniesiono szkole dla pracujących, a jeden przeznaczono na Izbę Pamięci.

Miejscowe społeczeństwo od dawna odczuwało potrzebę utworzenia takiej placówki, chcąc w ten sposób upamiętnić bohaterstwo, walkę i cierpienia Polaków w czasie minionej wojny i okupacji oraz złożyć hołd tym, którzy za Polskę oddali swe życie. I oto 28 września nastąpi otwarcie Izby, której symboliczna wymowa będzie tym większa, że właśnie w tym lokalu wycofujące się w 1945 roku oddziały hitlerowskie zamordowały grupę Polaków. Zbrodni tej dokonano w przeddzień wyzwolenia miasta.

Prace przygotowawcze do otwarcia odbywają się pod patronatem poznańskiego Muzeum Historii Ruchu Robotniczego. Projekt wnętrza przygotował społecznie art. plastyk Edward Michalak z Poznania; natomiast prace realizacyjne wykonuje także w czynnie społecznym miejscowy rzemieślnik Stefan Kroma. Wartość tych prac oblicza się na około 70 tysięcy złotych.

Organizatorzy Izby Pamięci zwracają się za naszym pośrednictwem z apelem do społeczeństwa o oddawanie w depozyt wszelkich pamiątek związanych z wojną, okupacją, terrorem hitlerowskim, wyzwaniem miasta i okolic przez Armię Radziecką, przemarszem jednostek II Armii Wojska Polskiego. Słowem chodzi o wszystko co może i powinno się znaleźć w Izbie Pamięci, żeby publicznie dawało świadectwo o prawdziwych tamtych lat. Pamiątki prosimy składać w Bibliotece Miejsko-Gminnej w Nowym Tomyszu. (mf)

cię; 23.40 Z. Levy — „Maski bulgarskie”. Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30. PROGRAM III: 8.30 Co kto lubi; 9 „Psy wojny” — pow.; 9.10 Przypomnijmy Lulu; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Hinduskie instrumenty w jazzie; 12.25 Za kierownicą; 13 Po wótki z rozrywki; 13.50 „Młodego Warszawiaka” zapykaj z urodzin” — pow.; 14 Lato w Filharmonii — Sztuczne ognie; 15.10 „Od skarbów” do „Małżeństwa z rozsądku”; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 „Nie nazywaj mnie bratem” śpiewają O’Jays; 16 Rozszyfrowujemy pismenki; 16.20 Dedykacje dla L. Armstronga; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muzyka z pocztą UKF; 17.40 Skarby ocalone w arce — rep.; 18 Muzyka kłobanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Pocztówka dźwiękowa; 19 „Nad Niemnem” — pow.; 19.35 „Chowańscy”; 19.50 opera tygodnia; 19.50 „Psy wojny” — pow.; 20 Muzyczne kariery koronowanych głów; 20.40 W. Karolak gra standardy; 20.50 Magazyn debiutów rozrywkowych; 21.50 „W ogrodach faraona” gra zespołu Popol Voh; 22.08 Śpiewa Cleo Laine; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — problemy — magazyn; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje J. Englert; 23.05 Czas relaksu; 23.50 Śpiewa Charles Aznavour. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 13, 16, 19, 22, 23. PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress na dzień dobry; 7 Muzyka; 8 Transm. z Pr. I; 11 Muzyka baroku w interpretacji kameralistów; 11.30 Recital operowy Mikołaja Głuchowskiego; 11.55 Na trąbce gra Józef Mizerka; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13 Naukowcy — rolnikom; 13.15 Z radiowej fonoteki muzycznej; 13.50 Muzyka baletowa S. Prokofiewa i I. Strawińskiego; 14.25 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.05 Książki, które na was czekają; 15.35 Areopag; 16.05 Dzieła organowe J. S. Bacha; 16.40 Słuchaczka pisać — my odpowiada; 16.50 Radioexpress; 17 Kwa drams solisty; 17.15 „Za Odrą i Nysą” — magazyn spraw niemieckich; 17.40 Nowości muzyki rozrywkowej; 18.10 Z wizytą u Gnieźnieńskich „Szpaków”; 18.25 O zdrowie człowieka — „Depresje”; 18.40 Spotkanie z historią — Wrzesień 1939 r.; 19 Ekonomia na co dzień; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Studio stereo zaprasza; 22.15 W stronę nowej techniki — Podmuchem wiatru poruszane; 22.30 Panorama muzyki eksperymentalnej. Wiadomości: 12, 16.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — TTR — Wska zówki metodyczne, I. 7: 6.30 — TTR — Uprawa roślin; „Wymagania uprawowe ziemniaków”; I. 24: 7 — „Brama morska” — dramat psychologiczny prod. TV ZSR; 9 — Fizyka, kl. VI; 10 — miarach i mierzeniu; 10 — Fizyka, kl. VII; „Sily i maszyn”; 12 — Wy chowanie plastyczne, kl. VII —

W poznańskim szpitalu

Dziewczeta z OHP uczą się nieść pomoc chorym

Dla lepszego samopoczucia pacjentów leczących się na oddziałach szpitalnych, poddawanych tam różnorodnym zabiegom medycznym, potrzebne są też codzienne, nieskomplikowane czynności pielęgnacyjne — umycie chorego, wygodnie posłanie łóżko, czysta pościel, wysprzątana sala, korytarz, łazienka. Tą dziedziną szpitalnego życia zajmują się przede wszystkim salowe. Tylko że ciągle ich brakuje. Z tym kłopotem boryka się większość szpitali w różnych rejonach kraju. Aby tę dotkliwą dla prawidłowej działalności leczniczych placówek lukę wypełnić i do tej pracy pozyskać dziewczęta i młode kobiety,

postanowiono w szpitalach organizować żeńskie hufce pracy.

Do realizacji tego zamierzenia — pierwszy w kraju — przystąpił Wojewódzki Szpital Zespolony w Poznaniu, wspólnie z Komendą Wojewódzka Ochotniczych Hufców Pracy.

W przygotowaniach do rozpoczęcia nauki zawodu w tym hufcu rozmawiamy z naczelną pielęgniarką szpitala, odpowiedzialną za całokształt szkolenia — mgr Elżbietą Berezowską.

Dziewczeta, które zgłaszają się do nas z całego województwa, rozpoczynają zawodowe przygotowanie od października. Hufiec w tym roku zorganizowany przyjmie 33 osoby. Zamieszkają one w naszym hotelu, tu przy ulicy Lutkiej, w pokojach czteroosobowych, z łazienką. Wyżywienie, za niewielką odpłatnością znajdują w stołówce szpitalnej. Nauka połączona z pracą potrwa 2 lata, w tym czasie uczestniczki hufca otrzymywać będą wynagrodzenie w wysokości 1300 złotych miesięcznie. Wdrażanie do pracy w szpitalu rozpoczniemy od spraw najprostszych, typowo porządkowych. Junaczki przejdą przez wszystkie oddziały, a w drugim roku pobytu w hufcu przygotowywać się będą do wykonywania niektórych zabiegów pielęgnacyjnych. Ukończenie OHP wiąże się ze zdobyciem zawodu sanitariuszki.

Jest to dla dziewcząt pochodzących najczęściej ze wsi — dodaje dyrektor szpitala dr Roman Handschuh — duża szansa. Tym bardziej, że niektóre z nich nie posiadają ukończonej, z różnych względów, szkoły podstawowej. Tu mogą uzupełnić te braki, zdobywając równocześnie przygotowanie do pracy wśród chorych, niezwykle odpowiedzialnej i wymagającej poważnego i rzetelnego stosunku. Biorąc tutaj nawiązując się bezpośredni, osobisty kontakt z przedmiotem pracy — człowiekiem. I — co jest niezmiernie ważne — człowiekiem chorującym, oczekującym pomocy.

Jest to pierwszy tego typu hufiec. Metody szkolenia i osiągnięcia zdobyte przez niego z pewnością gdy się sprawdzi — zostaną upowszechnione. Z korzyścią dla obu stron. (len)

Dla szkół, szpitali, internatów

Sklepy i stragany, przetworzone owocowo-warzywne w woj. leszczyńskim i innych rejonach kraju zaopatrywanych przez sadowników z Leszczyńskiego nie potrafią sprzedać lub zakonserwować wszystkich tegorocznych gruszek i śliwek. Co zrobić z nadwyżką, która szybko może się zepsuć?

Prezes Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Lesznie wyszedł z założenia, że aby część owoców nie zmarnowała się, trzeba by po prostu rozdać za darmo tym, którzy zdołają je spożytkować. Samochody spółdzielni rozwożą gruszki i



śliwki do szpitali, żłobków i przed szkołami, do stołówek w szkołach i internatach oraz w większych zakładach pracy. Od kilku już dni pacjenci, uczniowie i robotnicy załóg fabrycznych znajdujących się w sąsiedztwie szpitala otrzymują duże ilości świeżych owoców. Za darmo.

W Lesznie na placu Metziga „pod dębem” Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska sprzedaje na kierzmaszu owoce po bardzo niskim — niższym od kosztu skupu — cenach. Cel najbardziej pożądanym społecznie — aby nie zmarnowały się owoce tego urodzajnego dla sadowników lata — zostanie w Lesznie osiągnięte.

Nauka połączona z praktyką



Podczas wakacji wielu studentów bierze udział w obozach naukowych, których tematyka związana jest z zapotrzebowaniami konkretnych rejonów kraju. Słuchacze poznańskiej Akademii Medycznej zajmowali się badaniem zdrowotności 6-letnich dzieci w Trzciance woj. pilskie. Przeprowadzono wiele badań między innymi stomatologicznych, laryngologicznych i ogólnych. Uruchomiono laboratorium mikrobiologiczne dla miejscowych poradni i szpitali, a także zajęło się fachowym przeszkoleniem personelu. Efekty prac naukowo-badawczych połączono z wakacyjną praktyką na pewno przydadzą się przyszłym lekarzom z poznańskiej uczelni. Na zdjęciu: studentka V roku AM w Poznaniu dokonuje zabiegów stomatologicznych. Fot. — CAF

PKS-em wygodniej?

echa naszych publikacji

„niespodziankach” czekających pasażerów na dworcu PKS w Wągrowcu pisaliśmy w „Głosie” z 19 sierpnia br. („PKS-em weselej!”). Przypomnijmy krótko: 16 sierpnia (poniedziałek) autobus pospieszny jadący do Poznania o 9.30 zabrał załadowanych kilkunastu pasażerów, spośród których 50 chętnych, bezskutecznie oczekiwano dalej na planowy kurs w tym samym kierunku wyznaczony na 9.40, po drodze — mimo iż dworzec jest

zmeblowany — otrzymali skromną informację dopiero na wyraźną interwencję; na koniec wreszcie, ci, którzy dotarli, pojechali w kierunku Poznania autobusem o 11.30, zatłoczonym (z przyczyn powyższych) do niebezpiecznych granic.

Z wyjaśnienia, które otrzymaliśmy z Przedsiębiorstwa PKS w Koszalinie, Oddział w Pile wynika, że „kurs do Poznania z Wągrowca o godz. 9.40 został nie wykorzystany przez Placówkę Terenową PKS Chodzież na skutek awarii autobusu planowanego do obsługi tego kursu, oraz na skutek braku sprawnych autobusów na podmieję”. Ponieważ nie pierwszy raz wspomniany kurs został odwołany, zachodzi obawa, że jakaś tajemna siła wyższa uniemożliwia bliżej nie znanych przyczyn właśnie autobusy mającejechać w poniedziałek o tej porze do Poznania. Warto zatem zbadać tę sprawę bliżej.

W dalszej części listy dyrektora Oddziału PKS w Pile formułuje odpowiedź w sposób bardziej trafiający do przekonania, stwierdzając, iż służby dystrykcyjne zobowiązano do wzajemnego informowania się o poszczególnych kursach (niby to oczywiste, a jednak w praktyce bardzo istotne), natomiast dyżurnej ruchu w Wągrowcu udzielono upomnienia za opieszałe wykonywanie obowiązków w zakresie na leżące obsługi pasażerów.

W zakończeniu pisma czytamy: Podróżnych, w imieniu których wystąpiono na łamach „Głosu Wielkopolskiego” — serdecznie przepraszamy. Żywnym nadzieję, że jeszcze nie raz pisząc będziemy o pilskim PKS-ie, który przecież ma również i wiele zasług. Tym razem jednak pozytywnie. (res)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — przedstawiciele w województwach: KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89. KONIN: Wojciech Piłutowski, ul. Tuwima 1, tel. 247-63. LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 23-25. PIŁA: Zygmunt Roj, ul. Marchlewskiego 29, tel. 24-15.